PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 69 (667) SOBOTA, DNIA 29 SIERPNIA 1931 ROKU ROK XI

Węgry — Polska w Król. Hucie

Wielki mecz lekkoatletyczny. Światowe gwiazdy na starcie. Perspektywa zażartych walk

Spotkanie lekkoatletyczne Polska—Węgry zostało wreszcie doprowadzone do skutku dzięki ofiarności i... odwadze Śląska. To, na co nie ważyła się Warszawa, Poznań i Lwów, podjęła bez wahania Królewska Huta, widmo deficytu nie odstraszyło Ślązaków. Zresztą czy możliwy jest deficyt w dzielnicy, która zapełnia trybuny 10.000 tłumem na meczu dwu Ślązków? Wszak przyjeżdżają Węgrzy, mocarstwo lekkoatletyczne Europy, pogromcy Finlandji, Włoch i Berlina, przyjeżdżają w najsilniejszym składzie, z całą plejadą gwiazd i talentów.

Na stadjonie w Królewskiej Hucie przedefiluje więc 22 wspaniałych lekkoatletów ze swymi chlubami: Barsim, Kesmarkym, Daranyim, Madaraszem, Szepesem, Donoganem na czele. Jakże mizernie przedstawiać się będzie reprezentacja Polski, zwłaszcza że Sikorski i Nowosielski (egzamin dyplomowy) nie mogą startować.

To też nie ulega wątpliwości, że Węgrzy zwyciężą i to w znacznym stosunku cyfrowym, który napewno jednak nie odda istotnej walki, jaka rozgorzeje w niedzielę.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w wielu wypadkach jesteśmy dla Węgrów przeciwnikiem równorzędnym, który może zawiązać walkę poważną, i przegrywać tylko o centymetry i ułamki sekundy, a często nawet wygrywać.

Przegląd sił obu drużyn dokonany na zasadzie ostatnich (piątek i niedziela dn. 21 i 23 b. m. Budapeszt) wyników węgierskich wykazuje niezbicie możliwość zażartych walk.

Na 100 mtr. Węgrzy wystawiają Gyenesa i Gerö III, my Trojanowskiego i Śliwaka. Gyenes wygrał ostatnio 100 mtr. w 10,7, Gerö był drugi — 10,8. Trojanowski jednak może się pokusić nawet o zwycięstwo, gdyż czasy węgierskie są optymistyczne, jak to wykazał mecz Węgry—Włochy, w którym na 100 mtr. pierwsze miejsca zajęli Toetti i Maregatti. Śliwak będzie napewno czwarty.

Na 400 mtr. Zsitvai miał ostatnio 49,8, a Szalay 50,6. Biniakowski ma wspaniałe szanse wyeksploatowania wreszcie swego talentu, gdyż jego zwycięstwo jest możliwe, ale tylko w czasie poniżej 50 sek. Piechocki może walczyć o trzecie miejsce z Szalayem, który miał już coprawda 49,8 sek.



KESMARKY
znany już w Polsce skoczek wwyż.

Na 800 mtr. Kostrzewski i Lesicki nie są w formie. To też walka z Barsim (1:53,6, ostatnio 1:57,6) jest beznadziejna. Zsitvai przegrał z mistrzem Węgier zaledwie o metr (1:57,8) i jest faworytem na II miejsce. Ale ambicja Kostrzewskiego stwarzała już nieraz cuda, a możliwości Lesickiego są ciągle jeszcze nieznane.

Na 1500 mtr. Węgrzy kapitulują. Wysyłają do walki Szabo (3:59,6 ostatnio 4:04,4) też bez wiary w powodzenie wobec Petkiewicza i Kusocińskiego. Kelesz (4:11) startuje tylko dla formalności.

Na 5000 mtr. Kusociński nie boi się ani Hevela (w piątek miał 15:42) ani Kelena (15:49). Z obu Węgrami zawiązać może walkę utalentowany Strzałkowski, który musi grać tu „va banque".

Na 110 mtr. płotki Węgrzy są słabi, to też brak Nowosielskiego odczujemy dotkliwie. Kovacs przepadł w niedziele z Austrjakiem Langmayerem w czasie 15,7. Javor odpadł w przedbiegach w czasie 16,3 sek. Trojanowski i Zajusz, jeśli Ślązak będzie mógł startować, nie powinni być dalej niż na drugiem i trzeciem miejscu. Rezerwowy Twardowski też miałby wiele do powiedzenia.

400 mtr. przez płotki zapowiada się ciekawie. Węgrzy Nagy (57,4) i Hejjas (58) zdają się być słabsi od Kostrzewskiego, a równej klasy Maszewskiemu.

Przewaga punktów powinna być po naszej stronie.

Sztafeta 4x200 mtr. jest trudna do wygrania. Barsi, Kovacs, Gerö (22,5) i Szalay (22,7) są silniejsi od naszych w składzie: Twardowski, Biniakowski, Piechocki i Trojanowski II. Wszystko będzie zależało od Twardowskiego; jeżeli przebiegnie on swą dwustumetrówkę w czasie około 23 sek., możemy zwyciężyć.

Skok wwyż jest beznadziejny. Kesmarky i Bodoszy mieli w niedzielę po 188. My (Twardowski, Chmiel) możemy marzyć o... 180.

W skoku wdal Sikorski jest niestety nie do zastąpienia. Balogh skoczył ostatnio 723, ale zazwyczaj ma on 50 proc. skoków przekroczonych. Koltai jest też nieregularny, a jego rekord życiowy wynosi 722. Nowak będzie zupełnie równorzędny, Twardowski (680) nieznacznie słabszy, o ile nie zawiedzie.

Kula i dysk to benefis Węgrów. Daranyi (15,25) i Horvath (14,80), Madarasz (stale koło 48 mtr.), Donogan (46 mtr., ostatnio 45,74) o głowę przerastają Heljasza, tembardziej Siedleckiego. Walczyć będziemy o przyzwoite wyniki, a nie o zwycięstwo ze sławami lekkiej atletyki światowej, najlepszym w Europie dyskobolem i miotaczem kuli.

W oszczepie Szepes (62,72) jest bezkonkurencyjny — nie miał mniej niż 60. Takats (60,77) może ulec Mikrutowi, tylko o ile Polak powtórzy swój wynik warszawski. Żyłka może też zrobić niespodziankę.

Bilans spotkania wypada więc dla nas niekorzystnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że na stadjonie w Królewskiej Hucie padną wyniki na miarę światową, że w ogniu walk zawodnicy polscy będą mieli okazję do wzniesienia się do poziomu szczytów swych możliwości i nieraz zagrozić, a nawet zdetronizować mistrzów węgierskich.

Nasi goście opuszczają Budapeszt w piątek rano i zawitają do Katowic w piątek wieczorem. Ekspedycję prowadzą: pp. dr. Szerelemkegyi, Tatar i Bajo.



MADARASZ



BARSI



DARANYI
fenomenalny miotacz kuli.



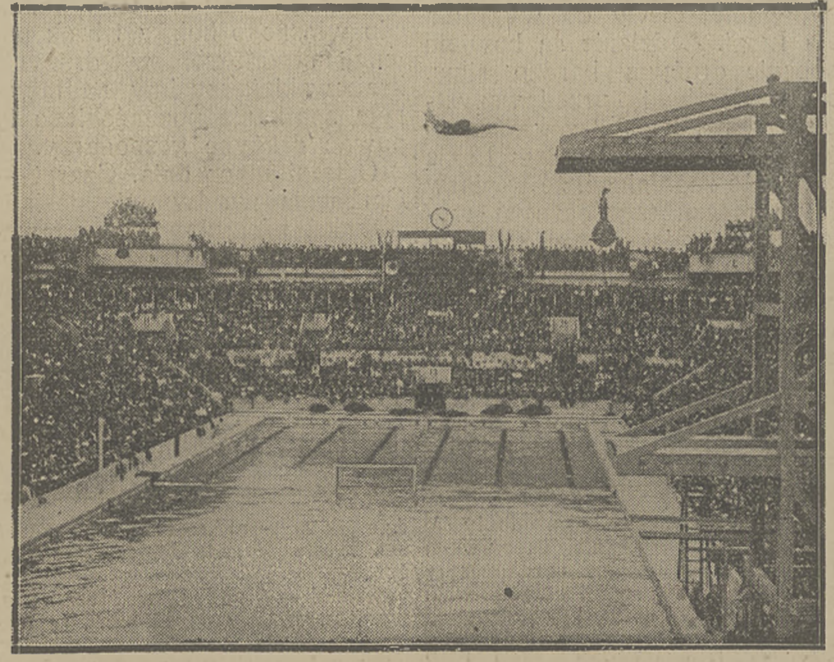
BALOGH
najlepszy węgierski skoczek wdal.

Pławczyk, doskonały wieloboista A. Z.S-u warszawskiego, początkowo został wyznaczony na mecz z Węgrami. Na prośbę AZS-u PZLA zwolnił jednak Pławczyka z reprezentacji, wychodząc z założenia, że i tak sytuacja jego w walce ze skoczkami węgierskimi jest beznadziejna. Wobec tej decyzji Pławczyk będzie mógł wziąć udział w pięcioboju o mistrzostwo Polski, który w tym samym dniu rozegrany zostanie w Warszawie.

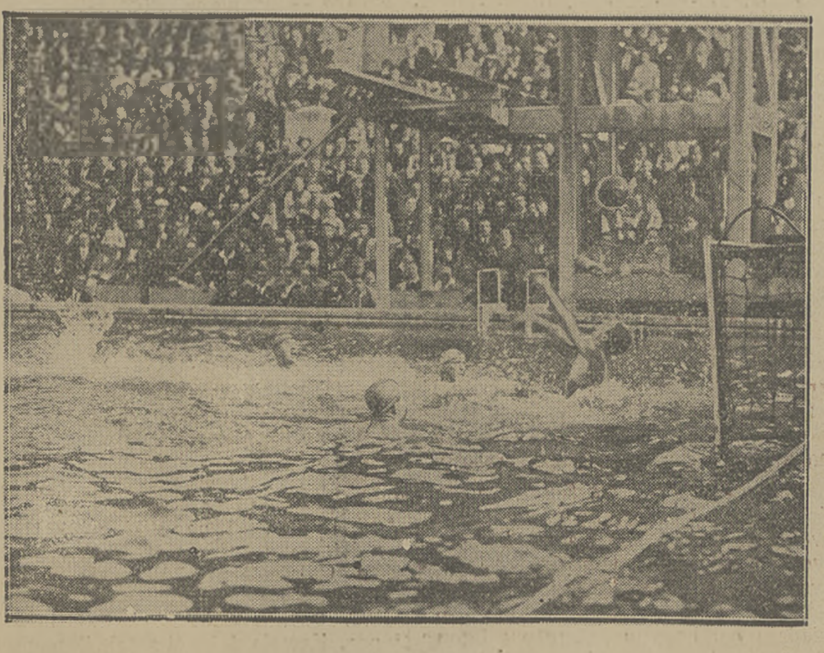
Kostrzewski, po swej ostatniej porażce z Kusocińskim, powrócił już do normalnej formy, osiągając na treningach rezultaty, wróżące mu niewątpliwie sukcesy na meczu w Król. Hucie, a zwłaszcza w biegu na 400 mtr. przez płotki, gdzie powinien zwyciężyć bezapelacyjnie.

Następujące mecze o wejście do Ligi rozegrane będą w nadchodzącą niedzielę: grupa I: ŁTSG — Skra w Łodzi (sędziuje p. Andrzejak), Gryf — Legja w Toruniu (p. M. Walczak), grupa II: Podgórze — RKS w Krakowie (p. Babirecki), III — 76 pp. — 1 pp. leg. w Grodnie (p. Matlak). IV — Rewera — Sokół (Równe) w Stanisławowie (p. Krajcarek).

Mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę prowadzą: Legja — ŁKS p. inż. Grabowski, Wisła — Polonia p. Wardęszkiewicz, Czarni — Garbarnia p. Jarosz, Warta — Cracovia p. Marczewski.



ARENA MISTRZOSTW EUROPY
Stadjon w Tourelles zapełniony do ostatniego miejsca w dniu otwarcia. Francuzka Crete-Flavier w popisowej jaskółce z 10 metrów.



WĘGRZY GROMIĄ ANGLJĘ 12:1
Jedna z dwunastu bramek, strzelonych przez znakomitą drużynę węgierską, która kroczy triumfalnie do zwycięstwa.



OTWARCIE STRZELECKICH MISTRZOSTW ŚWIATA
Wojewoda lwowski dr. Rożniewski oddaje honorowy strzał na stadjonie reprezentacyjnym.



DEFILADA NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW EUROPY
na mistrzostwach w Paryżu. Na pierwszym planie drużyna francuska Tarrisem na czele.

Mistrzostwa tennisowe rozpoczęte

Pierwsze walki na kortach Lwowa

Dziesiąty z rzędu turniej tennisowy o mistrzostwo Polski rozpoczął się pod złemi auspicjami. Niepogoda popsuła organizatorom z miejsca szyki. Wprawdzie przed południem przeprowadzono znaczną ilość gier rundy eliminacyjnej („vorrundy") i pierwszego koła, popołudniowy program padł jednak całkowicie ofiarą deszczu, który pod wieczór przybrał niepokojące rozmiary. Wobec nawału gier, powstałego wskutek poniechania przez PZLT selekcji, sytuacja stać się może faktycznie przykrą. W obecnej chwili zgromadzili się już we Lwowie wszyscy wybitniejsi tennisiści za wyjątkiem Warmińskiego, który z powodu trudności urlopowych przyjechać ma w środę(?), są więc wszelkie dane, by turniej stanął faktycznie na poważnej wysokości.

Pierwszy dzień rozgrywek minął bez większych emocyj. Sensacją do pewnego stopnia była eliminacja jednego z rozstawionych, Andrzejewskiego przez Czyżowskiego. Andrzejewski przedstawiał jednak w danej chwili najwyżej 50 procent swej zwykłej wartości z powodu niewyleczonej jeszcze nogi. Szybki i zwykle pełen fantazji gracz krakowski poruszał się z widoczną trudnością, to też przegrawszy dwa sety, ustąpił z placu.

Ciekawie zapowiadał się mecz między Horainem a Pohorylesem. Pohoryles, gracz o znacznych zasobach, jednak bardzo nierówny, w pierwszym secie trzymał się wcale dobrze, przegrywając go 7:5. W drugim secie nastąpiło już lekkie załamanie, wykorzystane momentalnie przez spokojniej grającego Horaina, który długiemi crossami pędził Lwowianina z kąta w kąt, by odbijane do połowy kortu piłki tem pewniej zabijać. W trzecim secie Pohoryles zrobił niespodziankę, wywalczywszy zwycięstwo. W czwartym gra jego miała znów przeważnie defensywny charakter, tak że musiał on zwolnić Horainowi drogę do dalszej rundy.

Hebda wyeliminował wprawdzie Tarłowskiego w trzech setach, jednak dopiero po zaciętej walce w dwóch pierwszych grach. Silnie zbudowany, bardzo szybki Tarłowski okazał się graczem o wielkim talencie. Dziś już dysponuje on silnym, długim drajwem z forhendu, bekhend ma słabszy, voley niewyrobiony. Z powodu tego też trzyma się wyłącznie głębi kortu. Grę jego cechuje pozatem spokój i dobra orjentacja.

Hebda, natrafiwszy na twardy opór, speszony pozatem nie przyznaniem mu przez sędziego jednej prawidłowej piłki, grał w pierwszym secie wybitnie słabo, tak że w rezultacie Tarłowski prowadził już 5:2. Lwowianin zaczął grać spokojniej, mniej ryzykował i wyciągnął na 5:5. Oczekiwane „wykończenie" nie nastąpiło, gdyż następny gem wypadł na korzyść Tarłowskiego, który jednak w dalszej grze zaprzepaścił setbol. Hebda znów nie wykorzystuje sytuacji, ale w końcu wygrywa 10:8. W drugim secie, przy stanie 1:1 Hebda wygrywa cztery gemy oddając z kolei trzy następne Tarłowskiemu. Oczekiwana znów dłuższa partja nie następuje, gdyż Lwowianin rozstrzyga następną grę na swoją korzyść. W trzecim secie zwycięstwo poszło już zupełnie łatwo.

Maks Stolarow natrafił u Brodkiewicza również na niespodziewanie silny opór. Po pewnem zwycięstwie w pierwszym secie przy stanie 6:1, w drugim oddaje Stolarow cztery gemy Brodkiewiczowi przy stanie 6:5 pozwala mu ponownie wyrównać i wygrywa ostatecznie 8:6. Trzeci set kończy się wynikiem 6:3. W grze pojedyńczej pań, w grze podwójnej panów i mieszanej brak było ciekawszych spotkań.

W grze juniorów, bezkonkurencyjnym foworytem jest, zdaje się, Tarłowski

*

Względnie dobra pogoda umożliwiła przeforsowanie w drugim dniu 39-ciu rozgrywek, dzięki czemu niebezpieczeństwo przedłużenia mistrzowskiego turnieju znacznie zmalało, tembardziej, że szczęśliwie udało się też ominąć zator, jaki wywołało nieprzybycie Warmińskiego, który zapowiedział przyjazd na czwartek. Licząc się z wyjątkowemi warunkami, kierownictwo turnieju dołożyło starań, by czołowemu tennisiście poznańskiemu, cieszącemu się we Lwowie szczególną sympatją, umożliwić udział w konkurencji.

Dzięki energicznemu tempu doszliśmy w grach pojedyńczych panów w dwu wypadkach do ćwierćfinałów. Jednym z ćwierćfinalistów został Tłoczyński, który bez większego trudu uporał się z Herbstem, a drugim — najniespodziewaniej Kołcz II. Niespodziankę tę mamy zresztą do zawdzięczenia przedewszystkiem kulawej nodze Andrzejewskiego, który przepuścił łatwo Czyżowskiego. Krakowianin załamał się jednak na drugiej przeszkodzie w pięciosetowym zaciętym meczu. Gdy po pierwszej wygranej Kołcz oddał dwie pierwsze gry, zdawało się, że ulegnie on również grającemu przeciwnikowi. Jednak lwowianin, dysponujący ostro ofensywną piłką z fornendu przy niezłym bekhendzie i słabej grze przy siatce rozegrał się i zmusił Czyżowskiego po szesnastu gemach w piątym secie do kapitulacji.

Stolarow J. nie miał większych trudności z Zacharem, natomiast nastręczyły się one Kucharowi w walce z Holländrem. Kuchar, przewyższający go bardzo znacznie technicznie i taktycznie, mało się ruszał, to też po ciężko wygranym pierwszym secie rozpoczęła się gra, w której stosunek gemów wynosi 14:12. Trzeci set stał się łatwym łupem rutynowanego gracza lwowskiego.

Do jednej z najciekawszych gier należał mecz Popławski — Stahl, prowadzony z obu stron ostro przy zastosowaniu energicznych piłek ofensywnych. Stahl był wyjątkowo dobrze usposobiony, to też Popławski miał do zawdzięczenia zwycięstwo przedewszystkiem lepszej kondycji fizycznej i ruchliwości. Mała zwrotność pozbawiała lwowianina wszelkich szans przy siatce, gdzie też najwięcej tracił.

W grze pojedyńczej pań nie obeszło się bez sensacji. Było nią zwycięstwo nieznanej tennisitski lwowskiej Stockerówny nad Junżanką, która klęskę wzięła sobie bardzo do serca. Jędrzejowska zakwalifikowała się do ćwierćfinału, bijąc Barańinską, która pokonała znów Groblewską. Również Boniecka znalazła się w ćwierćfinale, bijąc łatwo Słomnicką. Volkmerówna pokonała Bystrzonowską B., która w drugim secie stawiła jej b. silny opór. Natomiast Rudowsza, mistrzyni Pomorza, gładko uporała się z mistrzynią Lwowa, młodszą Bystrzonowską.

W grze podwójnej panów przeszli Stolarowie bez gry do ćwierćfinału, podobnie jak Wittman, Horain, którzy uporali się z Czyżowskim, Popielem. Drewnowski, Popławski wyeliminowawszy gładko braci Knopfów, natknęli się na Hebdę i Nawratila. Dobrze dysponowana para lwowska wygrała dwa sety 6:3 i 6:0, poczem grę przerwano z powodu ciemności.

W grze mieszanej nie było ciekawszych gier.

Gra pojedyńcza panów: Runda eliminacyjna: Hollaender - Stenzel 7:5, 6:4, 6:3. Kuchar — Baczyński 6:1, 6:0, 6:2. Lechner „Alaski" w. o. Horain — Pohoryles 7:5, 6:2, 4:6, 6:3. M. Stolarow — Brodkiewicz 6:0, 8:6, 6:3. Popławski — Drewnowski 6:1, 6:2, 7:5. Stahl - Popiel 6:3, 6:3, „Sosnowski"— Tarasiewicz 6:0, 6:2, 6:2, Wittmann — Altschüller 6:1, 6:1, 6:1. Kołcz I — Rubin 6:2, 6:1, 6:1. Kruczkiewicz — Eisner 6:2, 6:0, 6:0.

I Koło: Tłoczyński — Salmonowicz w. o. Czyżowski — Andrzejewski 6:2, 6:3, w. o., Maszewski — Thomaszewski 6:1, 6:1, 6:1. Hebda — „Tarłowski" 10:8, 6:4, 6:0. Stolarow J. — Zachar 6:1, 6:1, 6:0. Kuchar — Holländer 6:4, 14:12, 6:1. Stolarow M. — Kruczkiewicz 6:1, 6:4, 7:5. Popławski — Stahl 7:5, 6:1, 6:2. Liebling — Ciężak 6:1, 6:3, 6:4.

II Koło: Tłoczyński — Herbst 6:2, 6:3, 6:1. Kołcz II — Czyżowski 6:4, 4:0, 2:6, 6:2, 9:7.

Gra podwójna panów. Eliminacja: Maszewski, Herbst — Feldman, Eisner w. o., Lantner, Altschüller — Salmonowicz, Podgórski w. o.

I Koło Stolarow M. i J. — Podhalicz, Dudek w. o. Drewnowski, Popławski — Knopfowie 6:1, 6:2, 6:2. Hebda, Nawratil — Drewnowski, Popławski 6:3, 6:0, Wittman, Horain, Czyżowski, Popiel 6:3, 6:2, 6:3.

Gra pojedyńcza pań. I Koło: Pozowska-Laskowska 6:0, 6:2. Boniecka — Dmytrówna 6:0, 6:1, Zimmermanówna — Orzechowska w. o., Parafinska — Groblewska 6:4. 0:6, 6:4. Stockerówna — Junżanka 4:6, 6:3, 6:1. Simchówna — Fussgängerówna w. o., Lillpopówna — Kierska 6:2, 6:3. Neumanówna — Bielecka w. o. Rudowska — Bystrzonowska J. 6:3, 6:1. Dubieńska — Turteltaubówna 6:1. 6:0. Haberówna — Uminowiczówna 7:5, 6:2. Volkmerówna — Bystrzonowska S. 6:0, 7:5, Wełeszczukowa — Raciborska w. o.

II Koło: Jędrzejowska — Parafińska 6:2, 6:1. Boniecka — Słomnicka 6:3, 6:0.

Gra mieszana: I Koło Stockerówna, Kołcz I — Raciborska, Stolarow w. o. Słomnicka, Kołcz II — Lilpopówna, Stolarow M. w. o., Groblewska, Stahl, Simchówna, Rubin 6:1, 6:2. Junżanka, Sosnowski — Fussgängerówna, Ciężak w. o. Wełeszczukowa, Hebda, Neumanówna Goldstein w. o.

Gra junjorów: Dygat — Bełdowski w. o., „Tarłowski" — Muszyński 6:1, 6:4, Halpern — Chabałowski w. o.; Rubin — Ettinger 6:1, 6:1 Löwenherz— Kustanowicz w. o., Knopf M. — Rozenberg 6:1, 6:2.

Nurmi w Polsce

Zapowiedź wielkich zawodów. Virtanen, Krause i Kohn na starcie

Nurmi przyjeżdża! Dwa słowa, które zelektryzują całą Polskę sportową i obiecą cały świat!

Największy biegacz znany w historji sportu przybywa po raz trzeci do Polski, by stanąć do walki z naszymi asami, Petkiewiczem i Kusocińskim. Nawiązane poprzednio stosunki z Polską okazały się tak silne i trwałe, że wielki Finn nie odmówił zaproszeniu „Warszawianki" i na jej propozycję zgodził się na nowy start w Warszawie.

Według depeszy otrzymanej dn. 25 b. m., Nurmi gotów jest biegać dnia 19 i 20 września b.r.

Data ta zbiega się jednakże z terminem przyjazdu Cocheta, wobec czego dnia 27 b.m. wysłano do Nurmiego depeszę z propozycją przesunęcia przyjazdu o tydzień, na dzień 26 i 27 września.

Gdyby Nurmi zgodził się na przesunięcie terminu, startowałby dwa razy w Warszawie, gdyby jednakże obstawał przy terminie 19 i 20 września, organizatorowie urządziliby w Warszawie jego start w sobotę dn. 19-go września, w niedzielę zaś Nurmi startowałby w jednem z centrów poza Warszawą. Pod uwagę brany jest głównie Śląsk, Kraków, Poznań i Lwów.

Bez względu na to, gdzie i którego dnia zawody z Nurmim dojdą do skutku, program przewiduje dwa starty — pierwszego dnia 3.000 metrów, drugiego 5.000 metrów. Do walki z Nurmim na 3.000 mtr. stanie Petkiewicz, którego światowy rozgłos zaczął się od pamiętnego zwycięstwa nad Nurmim na tym dystansie, w biegu 5.000 mtr. walczyć z wielkim Finlandczykiem będzie Kusociński.

Obaj nasi biegacze prowadzą usilny trening.

Mistrz Kusociński znajduje się w pełni formy i będzie dla Nurmiego przeciwnikiem znacznie groźniejszym, niż w roku ubiegłym.

Petkiewicz przed paru miesiacami nabawił się przewlekłej choroby żołądkowej i dopiero od niedawna jest zdrowy. Rozumny i wypróbowany trening, w którym biegacz ten jest mistrzem, pozwoli mu niebawem wrócić do dawnej formy, czego mu serdecznie życzymy.

Równocześnie z Nurmim przybyć ma do Polski słynny biegacz fiński, Virtanen, który wiosną pokonał Kusocińskiego, podczas wyprawy naszego mistrza do Finlandji.

Obok tych pięciu sław międzynarodowych, zaproszono do Polski jeszcze dwu biegaczy niemieckich, mistrza Rzeszy na 1500 m., Krausego i mistrza w biegu naprzełaj, Kohna. Jako przeciwników ich przewidują Kostrzewskiego i Kusocińskiego, który zresztą raz już triumfował nad Kohnem, zwyciężając go w Pardubicach.

Jakkolwiek tedy wypadną ostateczne pertraktacje co do terminów, niewątpliwe jest, że czeka nas szereg widowisk o klasie europejskiej, że zobaczymy znów Nurmiego i naszych świetnych biegaczy w walce z przeciwnikami światowymi.

Cztery mecze ligowe

pełne emocyj i możliwości niespodzianek

Najbliższa niedziela d. 30-go sierpnia przyniesie cztery ciekawe mecze ligowe. W Warszawie Legja gra z ŁKS-em, w Krakowie — Wisła z Polonją, w Poznaniu — Warta z Cracovią, wreszcie we Lwowie — Czarni z Garbarnią.

W obecnem stadjum mistrzostw każdy mecz posiada znaczenie pierwszorzędne, to też wszystkie cztery wymienione spotkania wzbudzają zainteresowanie nietylko w danym ośrodku, lecz i w całej Polsce.

. Mecz warszawski nie będzie bynajmniej łatwy do wygrania dla Legji. Łodzianie są bowiem obecnie drużyną bardzo silną, czego dowiedli przedewszystkiem remisując 3:3 z groźną obecnie Pogonią. Pozatem Legja nie może zapominać, że w pierwszym meczu tegorocznym wyjechała z Łodzi z porażką 1:3.

Natomiast bilans roku ubiegłego przedstawia się dla wojskowych bardzo pomyślnie: oba spotkania potrafili oni rozstrzygnąć na swą korzyść 5:1 i 3:2.

Mecz Wisła — Polonja w Krakowie będzie dla gospodarzy przy obecnym stanie drużyny stołecznej bodaj tylko formalnością. Bez trzona swej ofensywy — kontuzjowanego Pazurka i chorego Malika zespół stołeczny może tylko marzyć w walce z liderem Ligi o uzyskaniu możliwie nikłej cyfrowo klęski.

Zawody Warta — Cracovia w Poznaniu nie przedstawiają się dla biało-czerwonych różowo. Wszystkie trzy ostatnie mecze ligowe zieloni potrafili rozstrzygnąć na swoją korzyść, bijąc w roku ub. Cracovię 1:0 i 4:1, a w roku bież. 2:1.

Jeśli dodamy do tego handicap własnego boiska i brak potencji strzałowej w drużynie krakowskiej, musimy na faworyta spotkania poznańskiego typować drużynę gospodarzy.

Ostatni mecz dnia, Czarni — Garbarnia we Lwowie posiada również zdecydowanego faworyta w drużynie Garbarni. Wysokie zwycięstwo, odniesione przez krakowian wiosną na własnem boisku, oraz słaba, mimo zasilenia Łańką, forma najstarszej drużyny polskiej — wszystko to wróży Czarnym utratę dalszych punktów.

Kronika zagraniczna

Mecz lekkoatletyczny Anglja — Włochy, rozegrany w Londynie, wygrali pewnie Anglicy w stosunku 83 i pół : 63 i pół. Włosi jeszcze raz dowiedli, że mają w reprezentacji wielkie luki i obok zawodników wysokiej klasy (Facelli, Toetti, Beccali, Maffei) szereg wybitnie słabych. Wyniki szczegółowe: 100 y. Cohen (A) 10.1, 2) Toetti (W); 220 y. 1) Toetti (W) 22.5, 2) Engelhart (A); 440 y. 1) Rampling (A) 48.8, 2) Hanlon (A); 880 y. Hampson (A) 1:55.2, 2) Beccali (W); 1 kula 1) Ellis (A) 4:17, 2) Thomas (A); 3 kule 1) Burns (A) 14:36, 2) Tomlin (A); 120 y. płotki Burghley 15; 2) Flulay (A); 440 y. płotki: 1) Facelli (W) 53.8, 2) Burghley; wwyż: Land (A) 185, 2) Other (A) 183; wdal Mattei (W) 718, 2) Cortopassi (W) 716; dysk Pridie (A) 41.11, 2) Pighi (W) 40.36; oszczep: Spezzali (W) 55.81; 2) Dominutti (W); 4×110 y.: 1) Anglja 44.6, 2) Włochy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Szwecji przyniosły wyniki następujące: 100 i 200 mtr. Kugelberg 11 i 22.2; 400 mtr. Eriksson 49.2; 800 mtr. Björk 1:57.6, 2) Krafft 1:58; 1500 mtr. Ny 3:58.8; 5 klm. Lundgren 15:03.4, 2) Holmgren 15:05; 3) Magnusson 15:12.4; 10 klm. Lundgren 31:52; 110 płotki: Wennstrom 15; 400 płotki: Ariskong 55; wwyż: Gate 1[illegible]; wdal: Sörensson 704; tyczka: Lundblad i Andersson po 395; trójskok: Dahlgren 14.20; kula Norrby 14.14; dysk: Andersson 44.60; oszczep: Forsman 58.83; młot: Jansson 49.60.

16 ludzi rzuciło w r. b. kulą ponad 15 mtr. Na dziesiątem miejscu jest Douda (Czech) 15.29.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Norwegji przyniosły wyniki następujące: 100 mtr.: Buchman 11.1; 200 mtr.: Ulleberg 22.8; 400 i 800 mtr.: Johannesem 49.2 i 1:55.5; 1500 mtr: Larsen 4:03.1; 5 klm.: Jörgensen 15:25:6; 110 i 400 płotki — Hauge 15:2 i 54.8; wwyż: Halvorsen 193.5; wdal: Berg 716; tyczka: Carlsen 360; trójskok: Haugland 14.60; kula: Mölster 14.20; dysk: Stenerud 44:59; oszczep: Sunde 63.25.

Wide startował na meczu Szwecja B — Norwegja B 67:57 i wygrał 5 klm. w czasie 15:07.

Bokserzy austrjaccy zostali pokonani przez Bawarczyków w katastrofalnym stosunku 1:15. Jedyny punkt dla Austrjaków zdobył Lazzek w w. półciężkiej, remisując z Kollmansbergerem. Poza tem Bawarczycy (w kolejności wag): Frey II, Ausböck, Schleinkofer, Held, Kugler, Lang, Schiller pewnie pokonali swych przeciwników: Diewalta, Illichmana, Kovara, Novotnego, Hrabaka, Putra i Havlitschka.

Mistrzostwo tennisowe Ameryki zdobyła po raz siódmy Helen Wills-Moody, bijąc w finale Angielkę Whitlingstall 6:4, 6:1. Mecz trwał 35 minut. W półfinale Whitlingsstall zwyciężyła drugą rakietę Ameryki: Jacobs 3:6, 6:3 i 8:6.

Turniej tennisowy w Newport (U.S.A.) generalna próba przed mistrzostwami Ameryki, przyniósł niespodziewane zwycięstwo Vineza, który pokonał w finale Perry'ego 6:2, 6:4, 6:8, 6,2. Vinez wyeliminował w półfinale Shieldsa 3:6 6:1 6:3 6:0, a Perry — Lotta 6:1 6:4 6:2, a przedtem Allsona i Wooda. W grze podwójnej para Lott, Doeg wygrała z Perry, Hughesem 5:7 6:7 5:7 6:4 6:4.

W grze podwójnej pań o mistrzostwo Ameryki Winttingstall, Nuthall pokonały Jacobs, Round 6:2 6:4.

Rapid pokonał Hakoah w Wiedniu w stosunku 1:0, po zażartej, pełnej emocyj walce.

28 graczy południowo - amerykańskich zaangażowały kluby włoskie.

Znani w Polsce Cricketerzy (Wiedeń) grali w Hadze z jedną z najsilniejszych drużyn amatorskich Anglji na remis 1:1.

W półfinałach puharu Czechosłowacji Slavia pokonała Spartę (Kladno) 4:2, a Sparta zwyciężyła S. C. Kładno 8:0. Finał będzie więc tradycyjny: Sparta — Slavia.

Finlandja pokonała Łotwę w meczu międzypaństwowym w stosunku 4:0.

Pływackim mistrzem długodystansowym Niemiec został Rademacher —

Wyjazd naszych hazenistek do Czechosłowacji uległ tygodniowej zwłoce na prośbę gospodarzy. Reprezentacja „Warszawy" (w której jak wiadomo ma grać kilka łodzianek) wyjedzie z Warszawy w czwartek dn. 3 września i rozegra dwa spotkania z reprezentacją Pragi w Pradze dn. 5 i 6 września. Projektowany trójmecz hazeny państw słowiańskich w Pardubicach nie dojdzie do skutku.

W składzie reprezentacji zaszła pewna zmiana, gdyż z powodu egzaminów dyplomowanych wyjechać nie może Olczakówna; na jej miejsce pojedzie Kordowska (H.K.S. Łódź).

W sobotę o g. 17-ej zostanie rozegrany na boisku Polonji mecz treningowy Reprezentacja — AZS komb.

Sprawa mistrzostwa kl. A. Kiel. O. Z. P. N. została już rozwiązana. Pozostały do rozegrania mecz między Victorją z Częstochowy a Unją z Sosnowca nie będzie miał żadnego wpływu. Radomskie Koło Sportowe mając 6 pkt. zdobytych na 8 możliwych, zdystansowało swoich przeciwników i

Zawody pływackie, które odbyły się ub. niedzieli w Poznaniu na pływalni Pozn. Tow. Pływackiego zakończyły się w ogólnej punktacji zwycięstwem gospodarzy (107 pkt.), którzy zdobyli po raz drugi puhar wędrowny dyr. Winiewicza. Drugie miejsce zajął HEP (78 p.), trzecie Warta (65 p.), czwarte: I.S.V. (62 p.). Z wyników zasługuje na wyróżnienie czas Zawieji (Warta) na 200 mtr. styl. klas. 3:11,3, który jest nowym rekordem okręgowym o 3,4 sek. lepszym od poprzedniego. W piłce wodnej P.T.P. pokonało Wartę 3:2 (1:0).

Wyścig kolarski o mistrzostwo Sokoła dzielnicy Wielkopolskiej na dystansie około 100 klm. (Poznań — Stęszew — Grodzisk i z powrotem) wygrał Rempiński (oddz. kol. Sokół Poznań) w czasie 2:48,43 o pół koła przed Heinichem Leonem z Sokoła-Piechcin, 3) Malec (Inowrocław), 4) Heinich Fr. (Piechcin), 5) Juś (Poznań).

Piłka nożna w Wilnie. Makabi — Lauda 2:0. aMkabi wygrywa nie zaznaczając przewagi. Lauda jak zwykle przeżywa ciągły brak zawodników. Gra dosyć żywa. W Makabi wyróżniali się Szwarc i Birnbach, a w Laudzie jak zawsze Lepiarski i Muszczyński. Nieźle wypadł debiut Drozdowicza.

Makabi — 6 pp leg. 2:2. Mecz został nierozstrzygnięty dzięki temu, że Makabi wystąpiła w osłabionym składzie. Cały czas mieli przewagę wojskowi. Hajduk z 6 pp leg. zapowiada się na bardzo dobrego gracza.

Gwiazda warszawska bawiła w Gdańsku na 10-letnim jubileuszu cukrowego klubu robotniczego Schidlitz i przegrała w stosunku 4:5 (2:3), wobec 3.000 widzów. Jubilaci grają ostro i są fizycznie silniejsi od drużyny polskiej. Gwiazda wystąpiła z kilkoma rezerwowemi, grała technicznie dobrze, jednak zbyt miękko, to też mecz mimo przytłaczającej przewagi przegrała.

Bramki dla Polaków zdobyli: Freiman, Lerner I (z karnego), Lerner II. Szulinger. W Gwiździe zawiodła obrona, zwłaszcza bramkarz Unterman i boczni pomocnicy. Wyróżnili się bracia Lerner i Szulingier. Sędzia p. Moltke nienadzwyczajny.

Polacy byli bardzo serdecznie przyjęci przez gospodarzy, uczestniczyli w bankiecie urządzonym przez jubilatów.

Co niesie niedziela

Nadchodząca niedziela skoncentruje niezawodnie zainteresowanie całej Polski sportowej na Stadjon w Królewskiej Hucie — magnesm przyciągającym to zainteresowanie, będzie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny panów Węgry — Polska. Spotkanie to wywołało na Śląsku wielkie zaciekawienie, to też spodziewać się można,

Mecz Węgry — Polska będzie naturalnie główną imprezą sportową na Śląsku, chociaż i decydujące mecze piłkarskie wywołują zrozumiałe zainteresowanie. Odbędą się następujące rozgrywki: liga okręgowa — K. S. Chorzów — Z. Z. S. V., K. S. 07 Siemianowice — I. F. C. i najważniejsze spotkanie dwu czołowych klubów tabeli: K. S. Naprzód Lipiny — Amatorskie K. S. Oprócz tych trzech spotkań odbędzie się pięć rozgrywek A-klasowych.

Kraków będzie świadkiem zawodów ligowych między Wisłą a sympatyczną stołeczną Polonią. Mecze obu tych drużyn cieszą się od lat wielkiem zainteresowaniem.

Pozatem przed południem o godz. 11 zawody Podgórze — Radom. K. S. (mistrz Kieleckiego ZOPN) zainaugurują serję walk o wejście do Ligi.

Cracovia wyjeżdża do Poznania na mecz z Wartą w składzie normalnym ze Sperlingiem, Kubińskim i Mitusińskim

Lwów stoi obecnie całkowicie pod znakiem turnieju tennisowego, tak że na dalszy plan spadają nawet mecze piłkarskie. Turniej toczy się obecnie od 8-ej do 1-ej i od 3-ei do 6-ej, tak że w niedzielę uda się prawdopodobnie przeprowadzić finały.

W niedzielę goszczą Czarni Garbarnię, Gospodarze przygotowują się do spotkania b. intensywnie. Pogoń wykorzystując wolny czas wybiera się w odwiedziny do Rawy Ruskiej, gdzie zmierzy się z drużyną szkoły podchorążych, w której gra szereg czołowych graczy lwowskich odbywających służbę wojskową. W klasie A spotkają się Czarni IB z Rewerą, a Ukraina z Lechją IB.

Sekcja kolarska Pogoni organizuje 30 b. m. wyścig na 100 km.

Pod nieobecność Ł.K.S-u, który gościć będzie w Warszawie, Łódź zadowolić się będzie musiała spotkaniem o wejście do Ligi pomiędzy ŁTSG a warszawską Skrą. Łodzianie do spotkania przystępują jako faworyci, posiadają oni bowiem już rutynę ligową. Poza tem ligowy Ruch w sobotę gra z Makabi, a w niedziele z Hakoahem. przed wyjazdem do Palestyny reprez.

Lekkoatletki Łodzi spotykają się w Pabjanicach w konkurencjach pięcioboju o mistrzostwo okręgu.

Ostatnią atrakcją Łodzi będą zawody pływackie, z udziałem zawodników Warszawy, Śląska i Poznania. Na starcie zobaczymy Boguttha, Duraya, Ziaję, Kaputka, Raszdorfównę, Matysiaka, Morawską, obu Szrajbmanów i t. d. oraz dwie drużyny piłki wodnej: Makabi warszawską z Braciejowskim na czele, i kombinowany zespół EKS i AZS.

W Warszawie, poza meczem ligowym Legja — ŁKS, gościć będzie przez wyjazdem do palestyny reprez. Palestyny i rozegra mecz piłki nożnej z Gwiazdą na boisku Skry w sobotę o godzinie 16.30. Pozatem o mistrzostwo kl. A walczą w sobotę Makabi— Marymont na boisku Polonii, a w niedzielę Polonja — Znicz w Pruszkowie.

Mecz bokserski Skra — CWS o drużynowe mistrzostwo Warszawy kl. A rozegrany zostanie w sali kina „Hel" przy ul. Zieleniecklej w Warszawie w niedzielę, dnia 30 b. m. o godzinie 12.30 po poł. Walczyć będą: w. musza: Olszewski (S) — Wieczorek (CWS), w. kogucia: Chmielewski (S) — Śmiech (CWS), w. piórkowa: Pankiewicz (S) — Orlicz (CWS), w. lekka: Głowacki (S) — Rzepczak (CWS), w. półśrednia Strzelec (S) — Karpiński (CWS), w. średnia Kubiński (S) — Sentkowski (CWS), wreszcie w. półcieżka: Durawa (S) — Wiśniewski (CWS).
nem.

Organizowany przez Sekcję Motocyklową Legji w dniach 29 i 30 b. m. motocyklowy raid Warszawa — Wilno — Warszawa, zapowiada się jako największa tego rodzaju impreza w bieżącym sezonie. Walka o puhar im. Marszałka Piłsudskiego dla zwycięskiego klubu, toczyć się będzie w bieżącym sezonie pomiędzy dotychczasowym jego posiadaczem Polskim Kl. Mot. z Warszawy, Legją i Unionem (Łódź).

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia następujących kierowców: z PZM dr. Hrwniewiecki na Raleigh, inż. Rogoziński na Excelsior, inż. Hering na Raleigh, — z Legji: inż. Węgrzecki na Harley, kpt. Szumowski na BSA, Docha i Bernhard na Panter. Litterer na AJS. Dąbrowski na BSA. — Z Union spodziewany jest start Buckleya na BSA. Goldberżanki i Wagnera na BSA i innych. Na motocyklach krajowych CWS startować będą: kpt. Dębowski i por. Kawala (obaj Legja). Z teamów fabrycznych zgłoszono dotychczas zespoły: Panther i Motosacoche, spodziewane są zgłoszenia BSA i Harley Dawidson.

Po przegranej z Rumunami

Przegląd naszych sił. Jasne i ciemne punkty. Wskazania na przyszłość

Bolesny cios jaki spotkał piłkarstwo polskie na meczu z Rumunją w Warszawie nie jest, zdaje się, ostatnim w roku bieżącym. Bądźmy bowiem szczerzy — Polacy nie posiadają do piłki nożnej arcytalentu. To bowiem, że w ciągu 25-ciu lat istnienia u nas tego sportu wyprodukowaliśmy ś. p. Poznańskiego i Kotapkę, Kałużę, Bilora i Jana Lotha potwierdza tylko nasze twierdzenie. Na Węgrzech, w Czechosłowacji czy Austrji wielkie talenty rodzą się rokrocznie i to często masowo. U nas od czasu tylko do czasu na tle szarzyzny i przeciętności wykwita jakiś meteor footballu, który najczęściej nie mając odpowiednich ram i tła w reszcie drużyny, rzuci jeden — drugi snop iskier i zgaśnie nazawsze.

Talentów tych brak jest Polakom specjalnie w napadzie — linji, gdzie suche umiejętności w walce z naprawdę groźnym przeciwnikiem nigdy nie wystarczają. Tu trzeba mieć wszystko: i technikę i ustawianie się i spryt i odwagę i szybkość i wreszcie... szczęście, które najczęściej jednak sprzyja pewnym swych sił i wierzącym niezłomnie w dobrą gwiazdę zwycięstwa.

Poza tem nowoczesna piłka nożna nie znosi żadnych luk. Jeden gracz słaby rozbija całość drużyny, paraliżuje większość jej akcyj, peszy kolegów i wpływa zasadniczo na wynik.

Wszystkie wymienione wyżej ciemne strony polskiej piłki nożnej można było zaobserwować podczas zeszłoniedzielnej walki z Rumunją na stadjonie Legji.

Peterek, gracz o swoistym zupełnie typie piłkarza par exellence klubowego wbił klin dezorganizacji w samo serce ofenzywy polskiej.

Jego podniebne podania i mało umiejętne forsowanie skrzydeł długiemi powolnemi podaniami ze środka boiska nie przyniosło korzyści ani trójce środkowej, ani skrzydłowym, którzy pilnowani przez dobrych pomocników rzadko kiedy zdołali osiągnąć przeznaczone dla nich piłki.

W tych warunkach zaprzepaszczono kompletnie również możliwości Kossoka, gracza nawskroś pozycyjnego, przywykłego do precyzyjnego otrzymywania piłek, a nie do uganiania się za niemi na chybił trafił na wzór łączników Peterka z Ruchu.

Do jakiego stopnia rola Peterka na środku napadu wypadła nieszczęśliwie, wystarczy sobie uprzytomnić co w drugiej połowie gry potrafili wydobyć z Kossoka Nawrot i Szczepaniak. Łącznik Pogoni w tym okresie meczu był ciągle przy piłce, strzelał, podawał, dryblował i zagrażał bramce Rumunów niemal bez przerwy.

To też mimo bardzo słabej pierwszej połowy grę jego w sumie uważać należy za pożyteczną dla drużyny. Rolę swą spełnił nienagannie również Nawrot. Pracowity, przytomny, sprytny kierował on napadem w zależności od sytuacji bądź środkiem, bądź też pięknie forsował skrzydła. Zarzucić mu można jedynie brak dyspozycji strzałowej, obserwowanej u tego gracza jedynie na mokrym terenie.

Trzecim pełnowartościowym graczem ofenzywy polskiej był Wypijewski. Jego żywiołowy ciąg na bramkę, niebezpieczny przebój, niezwykła ruchliwość i szybkość są nieomylnemi symptomatami pełni formy, w której okresie gracz ten jest niewątpliwie cennym nabytkiem dla reprezentacji.

Ciszewski na lewym łączniku, jakkolwiek był w I-ej połowie jedynym obok Wypijewskiego graczem, który potrafił ustrzec się chaosu wprowadzonego przez Peterka niestety nie jest łącznikiem w wielkim stylu.

Świetny i pracowity w polu, pod bramką gracz ten traci 80 proc. swej wartości, dzięki brakowi niebezpiecznego strzału i przeboju. To samo tyczy się Szczepaniaka, który ponadto jako skrzydłowy nie posiada absolutnie nerwu szybkości i serca w walce.

Jeśliby zatem wycisnąć esencję syntezy z naszej linji napadu, przekonamy się, że z pośród pięciu jego graczy (Peterka nie bierzmy pod uwagę) jeden tylko Kossok wniósł do walki możliwość zrealizowania wysiłków tej formacji w postaci bramki.

To, że bramki zdobyte przez nas padły właśnie nie ze strzałów Kossoka, lecz Nawrota i Wypijewskiego bynajmniej nie przeczy naszemu twierdzeniu.

Gol Nawrota strzelony główką po rzucie z rogu może być udziałem każdego bez wyjątku gracza, a w bramce Wypijewskiego, który jako skrzydłowy nie jest zasadniczo predystynowany do ich strzelania, było więcej przypadku i szczęścia niż konsekwencji jakiejś przemyślanej akcji.

Linja pomocy — bracia Kotlarczykowie, Badura stanęła niewątpliwie na wysokości zadania. Nie błyszczała ona grą jakiejś ekstraklasy, ale nie było w niej też momentów złych. Każdy gracz spełnił swe zadanie conajmniej zadawalająco, zarówno w znaczeniu defenzywnem, jak — co ważniejsze — w ofensywnem. Kotlarczykom brak jest niestety szybkości i częściowo wytrzymałości. Odczuł to zwłaszcza na swej skórze prawy pomocnik, którego często lewoskrzydłowy Rumunów objeżdżał bez trudności.

Natomiast na dobro obu braci zapisać należy niezwykły spokój, pewny takling i czasami arcyświetne kierowanie piłki do napadu.

Mimo wymienionych wad Kotlarczyków, lepszych pomocników w Polsce obecnie bodaj nie posiadamy i pewno prędko posiadać nie będziemy.

Badura, mimo tak znanego duetu bynajmniej od braci Kotlarczyków nie odstał. Ich rutynę i dobroć podań nadrabiał pracowitością, ambicją, szybkością i sercem w walce. Słowem — debiut jego w reprezentacji wypadł jaknajpomyślniej.

Z dwu renomowanych obrońców Martyny i Bułanowa lepiej wypadł bek Polonii, szybszy, pewniejszy w wykopie i bardziej zwrotny. Martyna ciągle jeszcze bez formy dawał zbyt łatwo się mijać, a wykopy jego pozostawiały wiele do życzenia.

Z pośród dwu bramkarzy ani Koźmin, ani Albański nie stanęli na wysokości zadania.

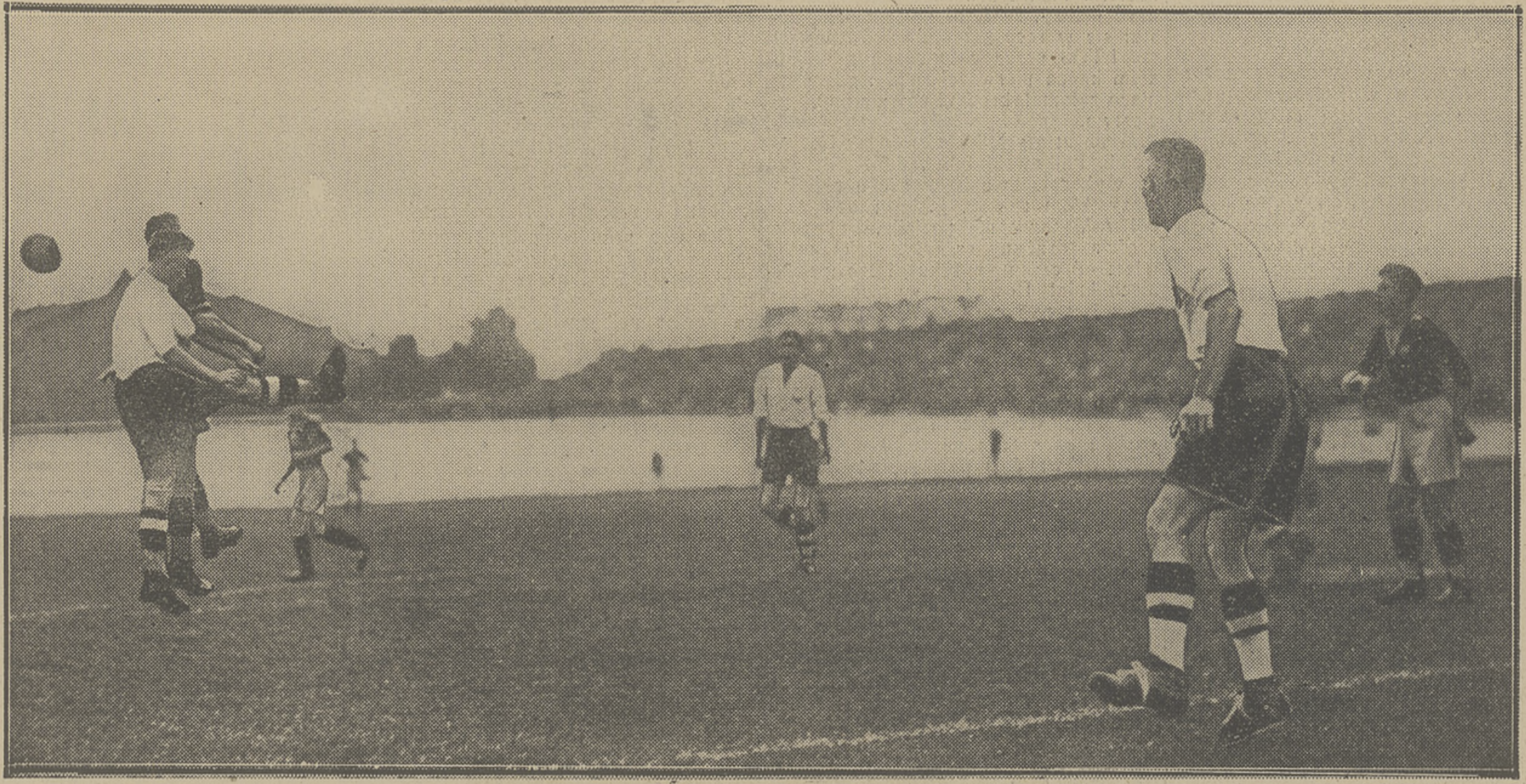
Obaj byli niepewni, nerwowi, mało opanowani i jest kwestją dyskusji ile z pośród 3-ch strzelonych nam bramek puściłby bramkarz powiedzmy taki jak Szatmary.

Nasz szczegółowy przegląd graczy reprezentacyjnych idzie po linji uświadomienia sobie, którzy z nich mogą i powinni znaleźć się w najbliższych naszych spotkaniach międzypaństwowych.

Z[illegible]em naszem bez zastrzeżenia na miejsce w reprezentacji zasługują Bułanow, Kotlarczykowie, Badura, Wypijewski, Nawrot i Kossok, a z pewnemi zastrzeżeniami — Martyna. O pozostałych graczy już dzisiaj winien się zatroszczyć kapitan związkowy P. Z. P. N. z całą skrupulatnością.

Inaczej czekać nas będą dalsze klęski i rozczarowania.

Inż. Jerzy Grabowski



RUMUNJA — POLSKA 3:2
Ciszewski walczy z Buergerem. Nadbiega Peterek i Badura.

Kpt. M. Falarski

Nim zadźwięczą cięciwy łuczników

Przed pierwszymi mistrzostwami łucznemi świata

Łucznictwo, jako sport — dostało nam się w spadku bezpośrednio po łucznikach średniowiecza. W krajach Europy Zachodniej łucznictwo — rzemiosło wojenne po wyparciu łuku przez broń palną przerodziło się w sport łuczny. Sport ten zdołał sobie zapewnić liczne grono zwolenników i wiernych przyjaciół. Powstały liczne towarzystwa jemu się tylko poświęcające, utworzono regulaminy i przepisy organizacyjne — wytworzyła się tradycja łuczna.

Łucznictwo, jako poważny ruch sportowy, spotykamy w trzech krajach: Francji, Anglji i Ameryce. Mniej liczne, ale świetne kluby znajdują się w Szwajcarji, Belgji i potrosze we wszystkich państwach, posiadających żywszy ruch sportowy.

Łucznictwo francuskie jest dzisiaj największą organizacją sportową tego działu, liczy bowiem przeszło 10.000 ćwiczących członków. Organizacja, oparta na starych wzorach dawnych kompanij „wolnych łuczników", istnieje od niepamiętnych czasów. Jedyną przerwę w pracy organizacyjnej wywołała Wielka Rewolucja, po której jednak ruch sportowy odżył na nowo. Dzisiejsi łucznicy francuscy uważają się za spadkobierców średniowiecznych „Rycerzy Łuku", organizacji, pamiętającej IX wiek i opata de Saint-Medard.

Podobnie przedstawia się historja łucznictwa w Anglji, które, jako regularny sport istnieje tutaj już od początku XVI stulecia, posiadając własne regulaminy — oraz chlubiąc się niepobitemi dotąd rekordami.

Trzecie wielkie środowisko sportu łucznego — to Stany Zjednoczone Am. Półn., w których sport ten rozwijał się dwiema drogami: jako naśladownictwo ruchu angielskiego, oraz jako sport, wzorowany na praktycznem strzelaniu indjan. Jednakże poważny rozwój łucznictwa sportowego nie sięga dalej niż do drugiej połowy XIX wieku.

Polskie łucznictwo nigdy właściwie nie było sportem i wygasło wkrótce po wycofaniu łuku, jako sprzętu wojennego. Jednakże historja podaje nam nazwiska takich arcymistrzów, jak król Jan III, Jan Chryzostom Pasek, chętnie używających łuku w dobie rusznicy, guldynki i innej broni palnej.

Dzisiaj Polski Związek Łuczników stara się nawiązać przerwane nici tradycji, stwarzając współczesny sportowy ruch łuczny.

Rezultatem działalności polskiego łucznictwa są przedewszystkiem trzykrotnie odbyte narodowe zawody łucznicze, w których rok rocznie biorą udział członkowie sekcyj łucznych różnych organizacyj i klubów sportowych z terenu całej Polski. Fakt ten oraz liczny zastęp łuczników i łuczniczek powstały w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, świadczy wymownie o żywotności i popularności tego nowego sportu.

Z tem większem zaciekawieniem oczekiwać należy wyników I Międzynarodowych zawodów łucznych o Mistrzostwo Świata, jakie rozpoczynają się obecnie we Lwowie przy udziale Anglji, Francji, Czechosłowacji, Szwajcarji i wielu innych państw.

Kalendarzyk lekkoatletycznych mistrzostw Polski po ostatnio dokonanych zmianach przedstawia się następująco: 30. 8. w Warszawie 5-bój męski, 6. 9. w Łodzi trójbój kobiecy, 12 i 13 9. we Lwowie 10-bój i bieg 3 km. z przeszkodami, 20. 9. półfinał drużynowych mistrzostw Polski A. Z. S. Warszawa — Pogoń Lwów w Warszawie, 27. 9. finał drużynowych mistrzostw Polski Warszawa — zwycięzca półfinału w Poznaniu, 27. 9. maraton w Bydgoszczy, 4. 10. pięciobój kobiecy w Białymstoku i chód 50 km. w Wilnie.

Z powodu nieuzasadnionej absencji w urządzonym ostatnio turnieju czwórkowym, ukarał Śl. O. Z. B. następujących zawodników: Kokot, Konieczny, Bednorz, Bańgo, Korzeniec — wszyscy sześciomiesięczną dyskwalifikacją, Wochnik 4-miesięczną dyskwalifikacją, Kowalik i Milic dwumiesięczną dyskwalifikacją, Kerner, Zachlot i Budniok — jednomiesięczną dyskwalifikacją.

Zarząd Śl. O. Z. B. dokooptował jako członka Wydziału Sportowego p. Zygfryda Wendego i do Wydziału Spraw Sędziowskich p. Edwina Wienera.



NOWA REKORDZISTKA POLSKI
Selingerówna (ŻASS) osiągnęła na 400 mtr. nawznak czas 8:35,26.



NAJLEPSZE PŁYWACZKI ŻYDOWSKIE STOLICY
Grupa zawodniczek Makkabi, dzięki którym klub ten odniósł zwycięstwo nad Legją



PREZES ZW. STRZELECKIEGO
Antoni Anusz wygłasza przemówienie inaugurujące Mistrzostwa Świata we Lwowie.



MISTRZ GRODNA I BIAŁEGOSTOKU
Drużyna 76 p. p. (Grodno) w świetnym stylu zdobyła mistrzostwo Biał. O. Z. P. N. i walczy o wejście do Ligi.



NAJLEPSZE WIOŚLARKI REGAT W TORUNIU
Osada K. W. Włocławek: Szeracka, Popielska, Kozłowska, Szczególewska, Teodorowicz.



MISTRZ KRAKOWA — PODGÓRZE
Poważny kandydat na wejście do Ligi bawi w Zakopanem i rozgromił Strzelca 5:0. Na zdjęciu obie drużyny przed meczem.

Walki Łodzi w klasie A

Atmosfera rozgrywek finałowych. Pozycje ŁTSG. i Hakoahu. Reszta elity

Łódź pierwsza ukończyła swe rozgrywki o mistrzostwo kl. A. Czas więc obecnie ma mały bilans i rozrachunek sumienia.

Mistrzostwa okręgowe nasunęły wiele wcale niepocieszających refleksyj. Przedewszystkiem stwierdzić należy upadek łódzkiego piłkarstwa. Powodem tego są przedewszystkiem: kryzys gospodarczy, które specjalnie w Łodzi dał się we znaki, na czem bardzo ucierpiały kluby, następnie krótkowzroczna polityka klubów, które nie potrafiły wyhodować sobie rezerw, co jest obecnie największa łódzka bolączka.

O sprowadzeniu trenera nikt nie myśli, a o rozegraniu poważniejszego meczu — już nie z zagraniczna drużyną — ale z dobrym zespołem zamiejscowym też mowy niema. Sa to objawy wcale niepocieszające.

Nad ostatnim akordem łódzkich mistrzostw kl. A. zatrzymamy się nieco dłużej. Padł on bowiem, w atmosferze tak charakterystycznej, że nie sposób jej nie omówić.

Do tytułu mistrzowskiego pretendowało do ostatniej chwili dwóch kandydatów ŁTSG i Hakoah. Obie drużyny obawiając się siebie nawzajem, nie przebierały w środkach, by — jak krają słuchy — unieszkodliwić swego kontrkandydata.

ŁTSG oskarżyło członków zarządu Hakoahu, że starali się przekupić kilku graczy białoczarnych, by spowodowali porażkę swej drużyny. Hakoah natomiast złapał ponoć na gorącym uczynku kilku graczy białoczarnych, gdy starali się sprowokować swego najgroźniejszego przeciwnika przez inscenizację przekupienia.

Zupełnie błahy wydaje się wobec tego fakt przyczynienia się jednej drużyny do zaaresztowania gracza przeciwnej i to w decydującym dla rywala meczu. Bójki! bijatyki, a nawet bojkot meczu były ostatniej soboty również na porządku dziennym.

Ładne stosunki, prawda?

Przechodząc do omówienia całokształtu mistrzostw łódzkich zaznaczyć należy, że tytuł mistrzowski, dostał się w ręce zespołu najrówniejszego. ŁTGS przez cały sezon z wyjątkiem końca pierwszej rundy, gdzie się nieco załamał, kroczył pewnie po zwycięstwo.

Mimo utraty kilku graczy jak Herbstreich, Falkowski lub Wildner, drużyna wykazała swą bojowość a przedewszystkiem rutynę, jakiej żaden zespół A-klasowy nie posiada. Najlepszą częścią drużyny są tyły, atak natomiast od czasu ubytku Herbstreicha nieco kulał. Dowodem wyższości drużyny jest najlepszy stosunek bramek 56:17 w 20 meczach, przy 29 punktach.

Drugie miejsce przypadło zasłużenie Hakoahowi. Drużyna żydowska zapóźno zorjentowała się że posiada — i to wielkie — szanse na tytuł mistrzowski. Pochwalić ją należy, za rzadko obecnie spotykaną ambicję, z jaką wychodziła na boisko. Niemałą rolę w sukcesach jej odgrywała i własna publiczność, która dochodzi cyfry blisko siedmiotysięcznej.

Najlepsze swe punkty posiada Hakoah w bramkarzu Rapaporcie, który niejednokrotnie bronił barw miasta, Balsamie, Koplowiczu i Ehrenbergu. Presser, choć bardzo pracowity, gra mało produktywnie i pechowo strzela. Drużyna zdobyła 27 pkt. i stos. br. 51:31.

ŁKS zawdzięcza zespołowi ligowemu swą pozycję. Wszyscy gracze jego są rutynowani i grali niejednokrotnie w drużynie ligowej. Na wyróżnienie zasługuje Mikołajczyk.

Orkan do niedawna też pretendował do tytułu mistrzowskiego i teoretycznie posiadał największe szanse na jego zdobycie. Dopiero porażki ze Strzeleckim Klubem Sp. i PTC zepchnęły go na niższą lokatę. Dla okręgu łódzkiego dobrze się stało, że tytuł mistrzowski nie dostał się Orkanowi, bowiem szereg graczy powołanych został obecnie do wojska, przez co drużyna nie mogłaby należycie bronić honoru miasta.

WKS, zeszłoroczny mistrz okręgu, wskutek słabej opieki ze strony kierownictwa, zadowolić się musiał piątem miejscem. Choć z zespołu nikt od roku ubiegłego nie ubył, drużyna grała znacznie słabiej.

Widzew, gdyby swą końcową formę posiadał na początku sezonu, z pewnością miałby wiele do powiedzenia o tytule mistrzowskim. Pierwszych sześć porażek na początku sezonu wpłynęło ujemnie na lokatę klubu. Potem już nie pomogła serja zwycięstw w drugiej rundzie (oprócz remisu z Orkanem i przegrana z Hakoahem).

Drużyny prowincjonalne naogół zawiodły i nie odegrały żadnej roli poważniejszej. PTC przez cały czas był poważnie zagrożony spadkiem. Dopiero pewne polepszenie sytuacji klubu nastąpiło po wzmocnieniu ataku przez Al. Kubika. Od spadku uratował ich też walkower zdobyty na Kal. K. S. PTC ma jeszcze jedyny mecz do rozegrania z Turystami, nie może on jednak wpłynąć na ukształtowanie się tabeli.

Strzelecki klub sportowy, grał naogół pechowo. Ponosił przeważnie klęski z różnicą jednej bramki. Zespół ten należał do poważnie zagrożonych spadkiem, dopiero zwycięstwo nad Orkanem, wpłynęło dodatnio na drużynę, która dała sobie radę i z Turystami.

Turyści są może drużyną technicznie najbardziej w łódzkiej kl. A zaawansowaną, ale brak ambicji umieścił ich na tej zagrożonej lokacie. Fuzja z Unionem nie wyszła klubowi na dobre; drużyna straciła na spoistości. Jedynie Kirschbaum okazał się pełnowartościowym graczem.

Burza była groźna tylko na swoim terenie i to też na początku sezonu. Później drużyna mocno spadła w formie. Nie wykorzystała też ona ostatniej szansy w meczu z WKS-em.

Kaliski Klub Sportowy wykazał, że nie miał racji bytu w kl. A. Jego 4 pkt. w 20 grach są zbyt słabym świadectwem kwalifikującym go do elity łódzkiej.

Burza wraz z Kaliskim Klubem Sportowym pożegnały się już z kl. A. Na miejsce ich wejdzie najprawdopodobniej Wima, która bezkonkurencyjnie walczyła z kl. B.

Maurycy Lipszyc.

Strzelcy ligowi

Tabela strzelców ligowych obejmuje obecnie obecnie osiemdziesiąt osiem nazwisk. Na czele kroczy Kisieliński (Wisła) 17 bramek. Herbstreich (ŁKS) Kniola (Warszawianka) i Maurer (Garbarnia) po 13, Kossok (Pogoń) 12, Nawrot (Legja) i Banaszkiewicz (Warta) po 10, Peterek (Ruch), Pazurek I (Garbarnia) i Przeździecki (Legja) po 9. Balcer (Wisła) i Skowroński (Pogoń) po 8, Szerfke (Warta), Kotkowski i Korngold (Warszawianka) po 7, Reyman (Wisła), Kruk (Lechja) i Włodarz (Ruch), Drzymała (Czarni) po 6, Durka (ŁKS), Rusiecki (Lechja), Sobota (Ruch), Lubowiecki (Wisła), Smoczek (Garbarnia) po 5, Jung I (Warsz.), Kubiński (Cracovia), Koch (Czarni), Król (ŁKS), Ogrodziński (Polonja), Reyman II-gi (Czarni), Zimmer (Pogoń), Andrzejewski (Warta), Materski (Warszaw.), Wypijewski (Legja) po 4, Bator (Garb.) Tadeusiewicz (ŁKS), Buchwald (Ruch) Czarnik (Crac.), Aseńko (Lechja), Malik (Polonja), Ałaszewski (Polonja), Malczyk (Cracovia), Niechcioł (Pogoń) po 3 bramki.

Trybuna Cracovii

Cracovia bez trybuny. Klub krakowski prześladuje niezwykły pech. Zaledwie bowiem sześć lat upłynęło, gdy powódź zalała cały jego park i zniszczyła wspaniała, budząca podziw znawców, nawierzchnię boiska oraz wielkiej wartości urządzenia sportowe, gdy w zeszłym tygodniu nawałnica i trąba powietrzna zerwała dach trybuny i uszkodziła jej całość tak, że prawdopodobnie z gruntu trzeba ją będzie odbudować.

Wielka popularność Cracovii i jej zasługi powodują, że stracie, jaką poniosła, towarzyszy współczucie ogółu świata sportowego.

Należy mieć nadzieję, że miarodajne czynniki zarówno państwowe jak i sportowe dopomogą Cracovii w odbudowie, a zeszłoroczna pomoc, jaką władze te, kluby sportowe i całe społeczeństwo niosły w podobnej okoliczności Czarnym, pozwalaja przypuszczać, że park gier im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie nie będzie pozbawiony trybuny.

Olimpjada żydowska

odbędzie się w Palestynie

Wobec naprężonych stosunków, jakie panują obecnie w Palestynie pomiędzy Arabami a Żydami, rozeszły się wiadomości jakoby rząd angielski udzielił zezwolenia na odbycie I Olimpjady Żydowskiej w Palestynie w roku 1932.

Głównym motywem owego zakazu miało być jakoby to, że Arabowie widzieli w tym wielkim zlocie sportowców żydowskich ze wszystkich części świata — tworzący się legjon żydowski.

Egzekutywa W. Z. Makabi w Polsce otrzymała jednak od W. Z. Makabi w Palestynie autorytatywną wiadomość, że rząd Wielkiej Brytanji udzielił zezwolenia na odbycie I Olimpjady Żydowskiej w Palestynie.

Na specjalnie w tej sprawie odbytej konferencji Wysokiego Komisarza Palestyny, sir John Chaucellora z prezydentem Tel-Awiwu w Palestynie, p. Derenhofem, który jest głównym protektorem Makabiady — przedstawiciel Wielkiej Brytanji oświadczył, iż rząd Anglji udziela zezwolenia W. Z. Makabi na odbycie Makabiady w Palestynie. Tem samem Makabiada otrzymała poraz pierwszy oficjalną sankcję.

Pozatem Anglja przyznała samorządowi Tel-Awiwu w Palestynie, gdzie odbędzie się Olimpjada duży obszar ziemi Mahlul, w okolicy Jarkonu na wybudowanie wielkiego stadjonu, gdzie odbędą się igrzyska żydowskie.

Otwartą pozostała tylko kwestja ilości wiz dla zawodników i gości, jaką udzieli władza mandatowa W. Z. Makabi, bowiem rząd Wielkiej Brytanji wyraził zgodę na udzielenie tylko 1500 wiz, zamiast żądanych 2.500, ale w tej sprawie Egzekutywa palestyńskiej Makabi prowadzi dalsze pertraktacje z Anglją i jest nadzieja uzyskania podwyższonego kontyngentu.

Z Polski prócz 60 zawodników, którzy wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich, wyjeżdża dość liczna wycieczka (około 300 osób). Delegatami oficjalnemi Polski najprawdopodobniej będą: prezes Rady Naczelnej W. Z. Makabi w Polsce, b. senator Dr. Józef Dawidsohn i prezes Egzekutywy Z. Rusecki.

Fuzja Bar-Kochby z Makabi nastąpiła w Warszawie. Nowy klub żydowski nosić będzie nazwę Makabi i będzie jednym z najpotężniejszych klubów żydowskich w Polsce, liczącym przeszło 2.000 czynnych członków.

Minc i Wajngarten, mistrzowie Polski w podnoszeniu ciężarów, reprezentować będą barwy Polski na mistrzostwach Europy w Luksemburgu. Oprócz łodzian wyjadą jeszcze Gęstwinski i Zagórzycki. Pierwszy z łodzian startować będzie w wadze półciężkiej, drugi natomiast w piórkowej; Zagórzycki w lekkiej, a Gestwiński w średniej.

100-kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo Bydgoszczy, zorganizował w ubiegłą niedzielę Miejski Komitet W.F. na szosie Gdańskiej. Jak było do przewidzenia łatwe zwycięstwo odniósł Feliks Więcek (K.P.W.) w czasie 3 godzin 19 min. 21,6 sek. przed kolegą klubowym Janowskim 3 godz. 28 min. 27 sek., 3) Skórcz (Sokół V), 4) Kwiatkowski (Sokół V), 5) Sindek (Sokół V). Startowało 14 zawodników.

Sokół I (Bydgoszcz) rozegra w niedzielę mecz lekkoatletyczny z Sokołem (Poznań). Mecz odbędzie się na boisku Szkoły Oficerskiej.

List do redakcji

Warszawa, dn. 25 sierpnia 1931.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o wydrukowanie tych kilku uwag, które — sądzę — obchodzą zarówno ogół publiczności, jak i czynniki miarodajne.

Zarząd P.Z.P.N., lub też zarządu poszczególnych klubów, chcac sobie zapewnić udział publiczności w imprezie, urządzają zawsze t. zw. przedsprzedaż biletów. Rzecz ta polega na tem, iż bilet w przedsprzedaży jest zwykle tańszy od kupionego przy kasie o 25 do 50 groszy, w zależności od spodziewanej frekwencji publiczności i jakości sportowej samego meczu.

Rzecz ta nie wymagałaby bliższego omówienia, gdyby różnica stale wahała się w tych granicach. Ale tak nie jest. Bilety na mecz Rumunja — Polska były droższe o 100 proc. przy kasie. Rozumiemy fakt, iż przez dwa tygodnie padały deszcze i z tego też powodu impreza ta mogła przynieść poważny deficyt, ale z drugiej znów strony należy uważać za rzecz bezwzględnie szkodliwą popieranie przekupniów.

Jak bowiem wyglądało to w praktyce. Dzień przed meczem, w sobotę, zostało wykupionych przez przekupniów kilka tysięcy biletów po złotówce. W niedzielę, kiedy przy kasie bilet kosztował 2 złote, u przekupniów można go było dostać już po 1.50 czy 1.75.

Jeśli sprzedano nawet 5.000 tych biletów, to narażono kasę na stratę 2.500 zł. A przecież sprzedano znacznie więcej.

Stały Czytelnik

Co nowego w Łodzi

śród piłkarzy i bokserów

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Rumunji i Łodzi, które odbyć się miało w dn. 2 września, zostało odwołane z powodu zbyt wygórowanych warunków gości.

Hakoah łódzki po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo okręgu szykuje obecnie cały szereg meczów. Na pierwszy plan pójdzie wicemistrz ligi śląskiej Amatorski K. S., dalej I.P.C., Makabi (Kraków) i t. d.

ŁOZPN projektuje rozegranie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu spotkań międzymiastowych ze Śląskiem i rewanżowego z Krakowem w Łodzi.

Sezon bokserski w Łodzi zapowiada się niezwykle ciekawie. ŁOZB stara się o zorganizowanie jakiegoś spotkania międzypaństwowego. W rachubę wchodzi Austrja lub Czechosłowacja, przyczem termin spotkania przewidziany jest na grudzień. Poza tem reprezentacja Łodzi spotka się z wszystkiemi prawie okręgami Polski.

Union łódzki, gromadzący w swem gronie szereg znakomitych pięściarzy z mistrzem Polski Stibbem na czele, organizuje w nadchodzącym sezonie parę ciekawych imprez bokserskich. Na pierwszy plan pójdzie Punching Klub (Magdeburg), który startować miał w Polscąe jeszcze w ub. sezonie. Pozatem Union chce skorzystać z okazji pobytu Rumunji we Lwowie i stoczyć z nią mecz w Łodzi. Pertraktacje w tej sprawie toczą się.

Tytuł mistrza Łodzi w hazenie nie został jeszcze oficjalnie przyznany H. K. S.-owi. Ł.K.S. założył protest, jakoby w decydującym meczu grała zawodniczka nieuprawniona. Jakkolwiek cały Ł.O.Z.G.S. przekonany jest o wyższości H.K.S.-u i o uprawnieniu zawodniczki H.K.S-u, którą jedynie omyłkowo wpisano pod innem nazwiskiem, istnieje tendencja uznania protestu. Z tego powodu doszło do burzliwych scysyj, tak że kpt. związkowy p. Sikorski podał się do dymisji. Sprawa ta wobec zbliżającego się terminu mistrzostw Polski jest dla Łodzi paląca.

Zarząd Hakoahu łódzkiego postanowił zerwać stosunki z ŁTGS-em z powodu kampanji prowadzonej przez klub łódzki przeciwko Hakoahowi podczas mistrzostw kl A. okręku łódzkiego.

Trójbój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo okręgu łódzkiego wygrała Weissówna (Sokół Pabjanice) 113 punktami, przed Lutrosińską (ŁKS), która zdobyła 97 pkt. Zaznaczyć należy, że na starcie znalazły się tylko dwie wymienione zawodniczki. Wyniki bardzo słabe.

Grupa polska

na kursach gimnastycznych Bukha

Zwycięstwo nad Anglikami i Duńczykami

W ośrodku gimnastyki sportowców i nauczycieli nietylko Danji, ale poniekąd Europy — w Ollerup w liczbie 52 „Etrangerów" w b. r., znalazło się również 8 Polaków.

Grupa polska, rekrutująca się z pośród znanych sportowców i instruktorów, jak: Balcer, Chełmicki, Lechowski, Rembowski poza ścisłym programem kursowym szkoły (gimnastyka, pływanie, lekka atletyka, gry — „teorje") — organizuje: „międzynarodowe" imprezy sportowe.

Najsilniejszy dotychczasowy „przeciwnik" Polaków, zespół angielski, rozegrał spotkanie w p. koszykowej. Drużyna Polska wygrała w stosunku 12:0. Gospodarze — Duńczycy, jak się okazało, p. koszykowej prawie wcale nie znają. Za najpopularniejszą grę sportową w Danji uchodzi: „Handboll". gra zbliżona do naszego „Szczypiorniaka", prowadzona jednak na mniejszych boiskach.

W spotkaniu z Duńczykami Polacy wygrali w stosunku 12:3. Zespół duński był zestawiony po selekcji z liczby 100 przeszło Duńczyków — uczestników.

Stałe ulewy (od 2 tygodni) uniemożliwiają doprowadzenie do skutku imprez rewanżowych oraz propagandowych zawodów „międzynarodowych" w lek.-atl. w Swendborgu.

Poza Polakami na kursie Bukha są reprezentanci: Szwecji, Norwegji, Anglji, Węgier.

Wołkowysk. Dnia 23 b. m. odbyło się otwarcie stadjonu K. P. W. Wołk. Centraln. Strzelanie z broni małokalibrowej. K. P. W. — Lida. Tenis: Romanowski — Ziętarski 6:2, 6:4. Wakuluk (W .T. S.) — Zawistowski (W. T. S.) 7:5. Zawistowski, Wakuluk — Hilecki, Horbaczewski (W. T. S.) 6:2, 4:6. Hazena W. T. S. I — W. T. S. II 9:5. Piłka nożna Makabi — K. P. W. 13:1. Gra brutalna, szczególnie ze strony K. P. W. Przez cały czas przewaga Makabi.

Przemyśl. 17 p.p. (Rzeszów) — San 4:0 (1:0). Zawody o wejście do kl. B. Pierwsza połowa żywa i interesująca, druga zbyt ostra. Zwycięstwo zupełnie zasłużone. Czuwaj I — Hagibor I 2:1.

Na prowincji

Kutno. Parowóz — Hakoah (Łęczyca) 6:0. Beznadziejna gra Hakoahu. Cujavia (Włocł.) — Sokół 2:0. Niespodziewana i niezasłużona porażka Sokoła.

Gostynin. Strzelec (Gąbin) — Makabi (Gąbin) 1:1. Gra nieciekawa.

Łomża. ŁKS — 33 p.p. 1:1. Bramki strzelili Stańczuk i Bończyk. Z powodu bójki na boisku i wtargnięcia publiczności — sędzia p. Pfeffer przerwał mecz w 31 minucie. ŁKS II — Strzelec 8:0. Makabi — Makabi (Łomżyca) 5:0. Bramki strzelili Jeleń I i Stolarczyk.

Zawody wewn. 33 p.p. dały wyniki: 100 m., 400 m., wdal, tyczka., oszczep, granat wygrał Turkowski — 11.3, 57.0, 5.81, 2.70, 44.45, 64.65, wwyż Sasinowski 1.55, dysk Bednarczyk 28.36.

Suwałki. Makabi — Makabi (Sejny) 2:0. Mistrz. kl. B. Mecz został przerwany w 35-ej minucie z powodu zejścia gości z boiska. Gra toczyła się przy druzgocącej przewadze suwalszczan. Bramki: Burak oraz Czarka.

Lublin. Unja — Hapod 11:0 (2:0). Całkowita przewaga Unji przez cały czas zawodów. Bramkami podzielili się: Mirosław i Rochman po 3, Moskal i Kwietniewski po 2, Szyszkowski 1 Makabi (Puławy) — Hakoach 6:4. Lewart (Lubartów) — A. Z. S. 3:1 (1:1). Sensacyjna porażka Akademików. Na wyróżnienie z Lewartu zasługuje środkowy napastnik, gracz Czarnych lwowskich.

30 b. m. odbędzie się w Lublinie finałowe spotkanie o wejście do klasy A między Hakoach (Lublin) — Strzelec (Siedlce).

Piotrków. Skra — Makkabi 3:1 (1:1) Mistrz. kl. C. Bramki: Białowąs 2 i Gadała, honorowa dla Makkabi Banstein.

Brzeziny. WKS (Łódź) — BKS 3:0, (1:0). Wynik zaszczytny dla BKS. Bramki zdobyli Wykiel, Kaczmarek i Gliegiel.

Tomaszów. ZTGS — Makkabi (Piotrków) 3:0 (2:0). Gra nieciekawa, haotyczna. Bramki Szweig 2 z rzutów karnych, 1 samobójcza. Hakoach — Jutrznia 6:1 (1:0). Mistrz. kl. C. Bramki Rotman, Mejerkowicz i Wolman po 2. Victorja — Lechja II 3:0 (2:0). Gra równorzędna. Szczerbiec (Wolbórz) — Młot 7:0 (4:0). Sędzia p. Środa. Po meczu na schodzących z boiska graczy Młotu napadli sympatycy Szczerbca. OTS (Opoczno) — Tomaszowianka 3:3 (0:2).

Rezultat 5-go konkursu: 2 nagrody po 250 zł.

wygrali p.p. Więcławowicz z Warszawy i Engelman z Równego

Głosujmy w 6-tym Konkursie. Kto odgadnie 11 wyników ligowych

Niezwykłe znawstwo miłośników piłkarstwa polskiego, wysubtelniane stale na tak popularnych konkursach olimpijskich „Przeglądu Sportowego" obecnie poddajemy próbie najcięższej z dotychczas notowanych.

Mianowicie w skład najbliższego VI-go konkursu piłkarskiego wchodzi

rekordowa ilość 11 meczów ligowych,

które rozegrane zostaną w dniach 5, 6, 12 i 13 września w porządku następującym:

5.IX Warszawianka—Polonia w Warszawie,

6.IX Legja—Garbarnia w Warszawie, Wisła — Cracovia w Krakowie, Czarni — Pogoń we Lwowie, ŁKS — Lechja w Łodzi, Ruch — Warta na Śląsku,

12.IX Polonia — Legja w Warszawie,

13.IX Warszawianka—Pogoń, w Warszawie, Garbarnia — Warta w Krakowie, Czarni — Wisła we Lwowie i ŁKS — Ruch w Łodzi.

Porcja ta jest rzeczywiście imponująca, to też nie popełnić omyłki w tym labiryncie zawodów nie będzie rzeczą łatwą. Nie trzeba jednak zapominać, że każdy kupon posiada aż trzy rubryki odpowiedzi, a jeśli któremu z czytelników jeden kupon nie wystarczy, może z łatwością wyrazić swe wątpliwości na dowolnej ilości dalszych kuponów — byle tylko do każdego z nich dołączyć znaczków pocztowych na 1 złoty.

Wynik V-go konkursu, w którym dwu zwycięzców zdobyło

po 250 złotych

gotówką wskazuje, że gra warta jest świeczki. Przy ryzyku jednego względnie kilku złotych wygrać kilkaset, to przecież interes rzeczywiście pierwszorzędny. A przecież nie na tem koniec; przecież każdy sportowiec polski pamięta jeszcze dobrze o tem, że nawet w razie przegranej jego pieniądze ulokowane w konkursie idą na cel, który każdy z nas poparłby nawet bez konkursu, powodując się głosem serca i swej dumy narodowej, pragnącej widzieć orła polskiego w Los Angeles.

Powracając do samego konkursu raz jeszcze przypominamy

główniejsze jego warunki.

Tak więc w rubrykach pionowych a, b i c należy wpisywać jedynie cyfry 1, 2 lub 0. Jedynka (1) oznacza zwycięstwo drużyny oznaczonej w każdym meczu na pierwszem miejscu, czyli gospodarzy, dwójka (2) — zwycięstwo drużyny oznaczonej na drugiem miejscu, wreszcie zero (0) — remis.

Kupony z napisem „do wysłania" odpowiednio wypełnione (imię, nazwisko i adres prosimy wypisać czytelnie) należy wysyłać wyłącznie pod adresem: **Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11 m. 16, Konkurs.**

Pozatem przypominamy, że ostateczny termin przyjimowania kuponów mija w piątek dn. 4-go września o godz. 20-ej.

Po ostatecznem zamknięciu 5-go Konkursu okazało się, że wszystkie 10 wyników odgadło trafnie tylko dwu Czytelników, p. Władysław Więcławowicz — Warszawa, Stawki 71 m. 26 i p. L. Engelman — Równe. Jagiellońska 7.

Winszujemy!

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Irena Kr., Warszawa. Dziękujemy za miły liścik. Cieszymy się z uznania Pani, lecz czytać pisma w szkole nie radzimy.

P. Mar. Szcz. Ig., Lwów. Nasz numer poniedziałkowy drukuje się w niedzielę w nocy, bezpośrednio po zdarzeniach dnia. W Warszawie jest do nabycia już w poniedziałek od wczesnego rana. Do Lwowa wysyłany jest samolotem i powinien być na miejscu przed południem. Dziękujemy za życzliwość.

P. Z. Łuszk., Łódź. Szowinizm klubowy jest najniższym wyrazem namiętności sportowej. Radzi pan nam poprostu kłamać, pisać wbrew przekonaniu, a wszystko dlatego, by dogodzić bezkrytycznemu zaślepieniu. Nie! Tego się pan od nas nie doczeka! Nigdy!

P. Zyg. Gut., Poznań. Warta ma szanse zdobycia mistrzostwa narówni z czołowemi klubami Ligi. Czy zdobędzie, — któż to może przewidzieć?

Pp. piłkarzom „Polonii" dziękujemy za wyrazy pamięci z wycieczki do Lwowa.

P. Kordjan, Łódź. Bawił w Rumunji, skąd otrzymaliśmy wiadomości.

P. St. Przesm., Warszawa. Bardzo złe połączenie telefoniczne, uzyskane dopiero późno w nocy, tuż przed zakończeniem numeru nie pozwoliło nam ani informacyjnie ani redakcyjnie podać materjału w takiej formie, jak to robimy normalnie. Uwagi w zupełności słuszne. Dziękujemy.

P. Krzysz. St., Rohotna. Powodzenia! Dziękujemy za załatwienie sprawy z p. R.

P. K. Kozł., Kraków. Wiadomości o Ż. K. S. podalibyśmy wcześniej, gdyby nadeszły na czas.

P. Romana Gr., Łódź. Konopacka nie zaniedbuje sportu. Obok lekkiej atletyki uprawia tennis. Obecnie wyjechała do Francji. Podróż odbywa autem.

P. J. Geb., Warszawa. Dziękujemy za list. Na skład reprezentacji nie mamy żadnego wpływu.

P.K.S. Prużana. Sprawozdanie spóźnione conajmniej o tydzień.

Eretesanda W. P. Leon Tetzlaff, Katowice, Śliwicka 3.

P. Bronisław Ceka, Jarosław. Wiadomość spóźniona. Prosimy o wcześniejsze i regularne wysyłanie.

Józef Stan., Kraków. Zdjęcia z wyścigu tatrzańskiego nie nadają się do reprodukcji.

P. Skur., Jabłonna. Prosimy o przybycie do redakcji celem osobistego przejrzenia wyników.

Wysłać pod adresem

Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa — Wiejska 11

Mecze ligowe rozgrywane dn. 5, 6, 12 i 13 września	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Warszaw. — 2. Polonia			
1. Legia — 2. Garbarnia			
1. Wisła — 2 Cracovia			
1. Czarni — 2. Pogoń			
1. Ł. K. S.— 2. Lechja			
1. Ruch — 2. Warta			
1. Polonia — 2. Legia			
1. Warszaw. — 2. Pogoń			
1. Garbarnia — 2. Warta			
1. Czarni — 2. Wisła			
1. Ł. K. S.— 2. Ruch			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 5, 6, 12 i 13 września	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Warszaw. — 2. Polonia			
1. Legja — 2 Garbarnia			
1. Wisła — 2. Cracovia			
1. Czarni — 2 Pogoń			
1. Ł. K. S.— 2. Lechja			
1 Ruch — 2. Warta			
1. Polonia — 2. Legia			
1. Warszaw. 2. Pogoń			
1. Garbarnia — 2. Warta			
1 Czarni — 2. Wisła			
1. Ł. K. S.— 2. Ruch			

Jan Erdman

Drugi wyścig do Morza Polskiego

Sześć etapów walki. Organizacja i opiekunowie. Lista i szanse zawodników

Biegi Dookoła Polski „Przeglądu Sportowego" nietylko postawiły na nogi nasze kolarstwo szosowe, ale dowiodły również, że w naszych skromnych warunkach, na naszych polskich szosach i przy naszej miernej klasie zawodników można organizować imprezy w niczem nie ustępujące klasycznym wzorom zagranicznym.

Najbardziej udanym naśladownictwem Biegu Dookoła Polski stał się zeszłoroczny wyścig do Morza Polskiego w czterech etapach.

W ciągu roku wyścig okrzepł. Z czterech etapów wyrósł do sześciu, z dorywczej manifestacji politycznej zamienił się w imprezę czysto sportową, a jednak o zdeklarowanym kośćcu ideowym. Z radością stwierdzamy: młodszy brat Biegu Dookoła Polski wyrasta na obiecujące i zdrowe pachole.

Start biegu odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 7-ej rano na placu Piłsudskiego w Warszawie. Droga wiedzie przez Modlin — Wyszogród — Płock — Włocławek — Nieszawę do Torunia. Ciężki etap: 234 kilometry, a i szosa nie wszędzie na wysokości zadania.

Pedałujących gości podejmować będzie w Toruniu miejscowy komitet, na którego czele stoją wojewoda Lamot i dowódca OK gen. Pasławski. Stroną techniczno - sportową organizacji zajmuje się WKS Gryf. Daje to pełną gwarancję, że kolarze należycie odpoczną przed następnym ciężkim etapem.

W poniedziałek, 31 grudnia „na rozkładzie" etap Toruń — Bydgoszcz — Tuchola — Chojnice — Łąg — Starogard (201 klm.). Droga piękna i dobra. Na wieść o przyjeździe mistrzów szosy, w maleńkim Starogardzie poruszenie nielada. Przecież miasto to znajdzie się na ustach wszystkich jako punkt etapowy największego tegorocznego wyścigu kolarskiego. Nad należytem przyjęciem zawodników czuwa specjalny komitet, w którym rej wiedzie KS Orzeł oraz Sokół, a na czele stoją pp.: starosta Kalckstein i płk. Drucki - Lubecki.

Pomimo niewątpliwie miłej gościny w Starogardzie, we wtorek, 1-go września wypadnie opuścić to miasteczko, udając się przez Kościerzynę — Kartuzy — Kołeczkowo — Chylonię do Gdyni. Etap krótki — coś zaledwie 130 klm., ale za to urozmaicony pagórkami słynnej kaszubskiej Szwajcarji. W Gdyni niema żadnego klubu sportowego. Oparcie znaleźli tu kolarze w miejscowem społeczeństwie, które podobnie jak w roku ubiegłym przyjęło sprawę organizacji biegu bardzo do serca. Na czele komitetu stanął p. komisarz m. Gdyni, Zabierzowski, uczynni państwo Nowaccy oraz mjr. Zakrzewski.

Środa, 2-go września poświęcona będzie na zwiedzanie portu, ślubowanie morskie (na wzór zeszłorocznego) oraz bankiet. We czwartek dopiero nastąpi prawdziwy odpoczynek. Wycieczka na Hel i do Orłowa wypełni cały dzień.

W piątek, 4-go września trąbka na odwrót. Trasa czwartego etapu wiedzie z Gdyni do Starogardu szlakiem trzeciego etapu, poczem przez N. Miasto do Grudziądza (198 km). Tam kolarzami zajmie się KS Olympia, dyr. Grobelny, prezes Rogoziński i p. Włodarczak.

W sobotę etap Grudziądz — Włocławek (143 klm.). Trasa wytknięta została przez Świecie — Chełmno — Chełmżę — Toruń — Nieszawę. Drogi według oświadczenia p. M. Koneckiego, który jeździł specjalnie dla zapoznania się z trasą, wszędzie w dobrym stanie. Finisz tego etapu odbędzie się na torze Włocł. T. C., który tego dnia organizuje u siebie ciekawe wyścigi. We włocławskim komitecie przyjęcia pierwsze krzypce grają prezydent miasta p. Pachnowski oraz prezes Wł. T. C. p. dr. Hajdo.

Wreszcie 6-go września, w niedzielę rano — marsz na Warszawę. Droga prowadzi utartym szlakiem przez Lubień — Krośniewice — Kutno — Łowicz — Sochaczew — Błonie i Ożarów (185 klm.). Meta na Dynasach.

Komandorem biegu będzie prezes Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego p. Bednarski, kierownikiem sportowym — p. Szymczyk, sekretarzem — p. Kwaśniewski, a kierownikiem gospodarczym — p. M. Konecki.

Z inowacyj regulaminowych na uwagę zasługuje klauzula, na podstawie której kierownictwo biegu może wycofać zawodnika jadącego z przeciętną szybkością poniżej 22 km na godz.

Punkty żywnościowe będą zorganizowane na etapach o długości ponad 150 klm., a podawanie żywności z samochodów i motocykli będzie surowo karane. Pozatem odebrane zostanie prawo dokarmiania kolarzy przez firmy rowerowe. Organizatorzy pragną w ten sposób wyrównać choć trochę szanse faworytów i szaraczków.

Z tego cośmy wyżej telegraficznym stylem napisali widać, że WOZK jako inicjator biegu poczynił wszelkie starania, by impreza wypadła jaknajwspanialej.

Nie zaniedbano również strony reprezentacyjnej biegu. Protektorat nad imprezą objął p. Marsz. Piłsudski, a w komitecie honorowym mamy z 50 ludzi o znanych nazwiskach, które w ten sposób zainteresowane zostały kolarstwem.

*

Kto wygra Wyścig do morza? Kto uzyska najlepszy czas ogólny na 1100 kilometrowej trasie?

Przeglądając listę, by zgłoszeń bez trudu wyeliminujemy siedmiu zawodników, między któremi — według wszelkich obliczeń ludzkich powinien być zwycięzca.

Są to: Kłosowicz, Stefański, Więcek, Korsak - Zaleski, Michalak, Olecki i Targoński Eugenjusz.

Z pośród tej siódemki najpoważniejszymi kandydatami są Stefański, Więcek, Michalak i Olecki.

Stefański ma do uregulowania jeszcze porachunki zeszłoroczne. Wówczas stanął z największemi szansami do biegu i już na pierwszych kilometrach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wyścig był już dla niego przegrany.

Forma, wykonana w czasie mistrzostw Polski w Toruniu, wróży tym razem triumf czterokrotnemu mistrzowi Polski.

Więcek występuje do rozgrywki nie tylko z moralnemi atutami zeszłorocznego zwycięzcy, ale z zupełnie realnemi wartościami w postaci długiego przygotowania i świetnej znajomości terenu.

Michalak cieszy się, że zostały skrócone etapy wyścigu. Wiecznie odsuwany na drugi plan przez Stefańskiego albo Więcka raz wreszcie weźmie może rewanż i wyłoi im skórę.

Z Oleckim — to nic niewiadomo. Jest w dobrej formie, ale czy dopisuje usposobienie? O jego miejscu zadecyduje natężenie... dobrego humoru.

Tuż za czołową siódemką stawiamy Lipińskiego, Kołodziejczyka, Wasilewskiego, Tropaczyńskiego, Daniela i Hofsznajdra.

Miarą postępu od zeszłego roku będzie przekroczenie przez zwycięzcę średniej szybkości Więcka — 25,350 klm. na godzinę. A wierzymy, że to nastąpi nieuchronnie. **erd**

Lista zawodników

1) Skolniak (Pruszków), 2) Tropaczyński (TK i M Lwów), 3) Miętz (TK Płock), 4) Zawadzki (TK Płock), 5) Kłosowicz (TS Łódź), 6) Brymas (AKS), 7) Cie[illegible] (AKS), 8) Górka (AKS) 9) Lipiński (AKS), 10) Stefański (AKS) 11) Wróblewski (AKS), 12) Skórcz (Sokół Bydgoszcz), 13) Kaczyński Zw. PR Mińsk Maz.), 14) Jamroga (Sokół Grudziądz), 15) Borowy (Sokół Grudz.) 16) Kosłowski (Gryf Toruń), 17) Więcek (Polonja Bydgoszcz), 18) Kowalski (Gryf Toruń), 19) Zagórski (Jur W-wa) 20) Kuszewski (Unja Lublin).

21) Kuszewski M. (Unja Lublin), 22) Jaworski (Unja Lublin), 23) Daniel (Rewera Stanisł.), 24) Zacharko (Polonja Przemyśl), 25) Stenzel (Hasmonea Lwów), 26) Podlewski (Sokół Lublin), 27) Szyc (Saturn Łódź), 28) Hofsznajder (ŁKS), 29) Odartus (ŁKS), 30) Bartosek (ŁKS).

31) Nadolski (Jur W-wa), 32) Kołodziejczyk (Resursa), 33) Puzner (Olimpia Grudz.), 34) Borecki (Tramwajarz), 35) Matczak (Tramw.), 36) Konopczyński (Świt), 37) Goll (Świt), 38) Przybysz (Świt), 39) Jednaszewski (Skoda) 40) Grabski (Skoda).

41) Łozowski (Drukarz). 41) Wasilewski (WTC), 43) Zalewski (WTC), 44) Korwin Piotrowski (WTC). 45) Konopczyński (WTC), 46) Moczulski (W.T.C.), 47) Lisiecki (WTC), 48) Gronczewski (WTC), 49) Stahl (WTC), 50) Michalak (Legja).

51) Olecki (Legja), 52) Targoński (Legja), 53) Targoński Z. (Legja), 54) Wejgert (Legja), 55) Drążek (Legja), 56) Strenger (Legja), 57) Szczepaniak (Legja), 58) Golde, 59) Łazarczyk (Victorja Częstochowa), 60) Bednarek (Zduńska Wola), 61) Heinich (Sokół Piechcin Wapienniki).

Z kim i jak przegrał Szamota

na kolarskich mistrzostwach świata

Mistrzostwa kolarskie świata w Kopenhadze przybrały tak nieprzewidziany obrót i obfitowały w tak zaskakujące niespodzianki w grupie sprinterów amatorów, jak dotychczas żadne jeszcze zawody.

Wystarczy powiedzieć, że najwięksi faworyci Pellizzari (Włochy) i Cozens (Anglja) odpadli w ćwierćfinałach, oraz że poraz pierwszy w historji nowoczesnego kolarstwa pierwsze trzy miejsca obsadzili zawodnicy jednego państwa.

Danja zdumiała nietylko wzorową organizacją zawodów, ale i klasą swych sprinterów amatorów. Sześciokrotny mistrz świata Ellegaard, który osobiście przygotowywał swych pupilów do mistrzowskiego występu, może być dumny ze swych zdolności pedagogicznych.

Na starcie amatorskich mistrzostw świata stanęło 30 kolarzy. Przedbiegi były po 2-u i po 3-ch zawodników. Z pierwszej tej próby zwycięsko wyszli: Ancker Meyer - Andersen (Danja), Cozens (Anglja), Dasch (Niemcy), Harden (Danja), Pellizzari (Włochy), Perrin (Francja), Horn (Anglja), Frach (Niemcy), Knudsen (Danja). Godefroid (Belgja), Gervin (Danja) i Rampelberg (Francja).

Szamota trafił do przedbiegu Knudsena. Znakomity Duńczyk wygrał łatwo z drugiej pozycji, uzyskując jednocześnie najlepszy czas przedbiegów 12,4 sek. Szamota o 3 długości.

W repeszażu Polak trafia na młodą gwiazdę angielską Higginsa. Los jego jest przesądzony. Wynik: 1) Higgins (Anglja), 2) Olsen (Norwegja) o dług., 3) Szamota (Polska) o pół dług., 4) Ulrich (Francja), 5) Sidlo (Czechosłowacja).

Za pewien sukces można w tych przykrych tarapatach uważać pokonanie małego Francuza Ulricha przez Szamotę. Sidlo — międzynarodowo — nie liczy się.

Z innych repeszaży do ósemek weszli: Walter (Szwajcarja), znany w Warszawie Mozzo (Włochy) i van Egmond (Holandja).

Z ciekawszych wyników w ósemkach podkreślić należy niespodziewane zwycięstwo Gervina nad Pellizzarim. Duńczyk na prostej wysuwa się o gumę. Pozatem Higgins przegrywa w czasie 12,1 sek z Harderem, a Dasch z Ancker Meyer-Andersenem.

Oprócz tych trzech Duńczyków, do ćwierćfinałów weszli: Rampelberg, Mozzo, Godefroid, Frach i Cozens.

W ćwierćfinałach Harder eliminuje Cozensa. Jest to faktyczny finał. Harder rozpoczyna finisz na 250 metrów przed metą z pierwszej pozycji. Cozens dochodzi, ale na mecie jest jeszcze o ćwierć długości. Czas 12,5 sek.

Do półfinałów pozatem zakwalifikowali się: A. M. Andersen (wygrał z Rampelbergiem), Frach (z Godefroid) i Gervin (z Mozzo).

Półfinały bez historji: Harder bije A. M. Andersena. Gervin — Fracha.

Oba biegi finałowe o pierwsze miejsce wygrywa łatwo Helge Harder (Danja), mistrz świata na rok 1931. Drugie miejsce zajmuje Willy Gervin (Danja).

Trzecie miejsce przypada po zaciętej walce z Frachem (Niemcy) — Ancker Meyer Andersenowi (Danja).

Na zakończenie parę słów o występie naszego znajomego z Dynasów, Persa Assad Bahadora. W przedbiegu jest on trzeci (i ostatni), co prawda za takiemi sławami, jak Pellizzari i Higgins. W repeszażu walczy zażarcie i choć przychodzi o 4 długości za zwycięscą Mozzo, to jednak pozostawia za sobą widzianego w Warszawie Dusikę (Czechosłowacja) i Mortensena (Norwegja).

Prasa zagraniczna przyznaje, że 23-letni Holender był istotnie najszybszym sprinterem zawodów.

Nowy mistrz jest mieszkańcem Kopenhagi z dziada pradziada i posiada tam dobrze prosperujący skład węgla.

W Śląskiej klasie A

W okręgowej lidze Śląskiej jest na razie przesądzona, jedna sprawa: spadek D. F. C. Sturm (Bielsk) do klasy A: kto mu w tym smutnym spacerze będzie towarzyszył nie wiadomo. Najwięcej widoków na to posiada Policyjny, zajmujący przedostatnie miejsce w tabeli — 14 punktów, o jeden mniej od kolejowego P. W. — Uratować Policyjny K. S. od spadku mogą tylko dwie okoliczności, bardzo wysokie zwycięstwo — conajmniej różnicą 4 bramek — w 20-minutowej rozgrywce z K. S. 07 Siemianowice, ale na to się nie zanosi! Druga ewentualność ratunku, to wejście mistrza Śląska do Ligi, wówczas spadnie tylko Sturm.

Kto będzie Śląsk reprezentował w walkach o wejście do Ligi, rozstrzygnie definitywnie nadchodzaca niedziela. Już dzisiaj jednakże można twierdzić, że mistrzem Śląska będzie K. S. Naprzód Lipiny, gdyż wystarczy mu uzyskanie jednego punktu w dwu spotkaniach; coprawda spotkania te będą należały do najcięższych z tegorocznych rozgrywek. Obydwaj przeciwnicy obecnego leadera będą się wszystkiemi siłami starali o zwycięstwo: Amatorski K. S. celem ratowania swej ostatniej szansy, a I.F.C. ażeby zadokumentować swoją wyższość. drużyny ekstligowej, nad zespołem A-klasowym. W obydwu jednak spotkaniach posiada Naprzód handicap w formie własnego boiska, a przytem należy uwzględnić i ten moment, że Naprzód już raz brał udział w walce o wejście do Ligi i będzie w tym roku dążył do zrehabilitowania swych ówczesnych porażek.

Tem, czem Liga P.Z.P.N.u jest dla mistrzów okręgowych, tem liga okręgowa dla śląskiej A-klasy. W obydwu grupach rozstrzygnięcia zapadły co do mistrzów. W grupie katowickiej pierwsze miejsce zajmuje K. S. Słowian Bogucice, który na dziewiętnaście meczów stracił tylko 7 punktów, a ostatnie spotkanie winien także rozstrzygnąć na swoją korzyść. Drugi w tej tabeli klub, K. S. 09 Mysłowice, stracił w takiej samej ilości gier 12 punktów i nie mógł ani przez chwilę zagrażać mistrzowi, który może także pochwalić się pięknym stosunkiem bramek 74:25.

Kto w katowickiej grupie spadnie do ligi A, jeszcze nie wiadomo, ale najwięcej „szans" posiada K. S. 22 Mała Dąbrówka, bo chociaż stoi na przedostatniem miejscu tabeli, to ma już gry ukończone i tylko 9 zdobytych punktów, maruder natomiast, K. S. Silesia Paruszowice, posiada 8 punktów zdobytych i jeszcze dwa mecze do rozegrania — więc nadzieje i szanse na ratunek.

W grupie królewskohuckiej zaszła jedyna w swoim rodzaju niespodzianka. Jeden z przydzielonych do tej grupy klubów zrezygnował z rozgrywek z powodu trudności finansowych. Przegrane już przez ten klub mecze, musiał przejąć następca, K. S. Czarni (Chropaczów), ale szczęśliwi Czarni nie przejęli się zbytnio niezawinioną stratą punktów, nabrali impetu i wkrótce zajęli miejsce leadera w swojej grupie, nie oddając prowadzenia już nikomu i obecnie wchodzą do śląskiej ekstraklasy; jak na jeden rok — wspaniała karjera, a jeżeli drużyna ta nie straci na fantazji i trochę się w lidze okręgowej oszlifuje, to kto wie czy to nie przyszłoroczny beniaminek Ligi PZPNu? Z grupy królewskohuckiej spada do A-ligi K. S. Odra Szarlej.

Strzeleckie mistrzostwa świata

Świetne wyniki pierwszych treningów

W pierwszym dniu XXVIII-ch Strzeleckich Mistrzostw Świata odbyły się jedynie strzelania ćwiczebne (seryjne), w których brali udział zawodnicy polscy i finlandzcy strzelający z broni palnej, oraz łucznicy Polski, Szwecji i Czechosłowacji. Strzelania tego typu będą się odbywały przez cały czas trwania zawodów.

W drugim dniu poza paroma ciekawszemi wynikami w strzelaniach ćwiczebnych, oraz o Odznakę Mistrzowską nie było nic nowego. Na stanowiskach oprócz zawodników polskich strzelali — Estończycy, Węgrzy, Finnowie i Amerykanin. Na pawilonach strzeleckich ruch zawodników jeszcze dość słaby ze względu na niepogodę i powolne zjeżdżanie do Lwowa strzelców pozostałych 14-tu narodów. Strzelania z łuku z powodu deszczu w dniu tym nie odbyły się.

Mistrz świata na rok 1930 z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej S. O. Lindgren (Finlandja) wystrzelał z karabinu dowolnego 268 pkt. (stojąc 30, 29, 29, klęcząc 30, 30, 30, leżąc 30, 30, 30) na 270 możliwych.

Mistrz świata na rok 1930 z karabinu dowolnego w trzech pozycjach, oraz w pozycji stojącej, Eino Oksa (Finlandja) wybił z karabinu małokolibrowego w pozycji klęczącej 245 pkt. (50, 50, 50, 48, 47) na 250 możliwych. W tej samej konkurencji w pozycji leżącej zajęli kolejne miejsca: kpt. Bolesław Gościewicz (Polska) — 249 pkt. (50, 50, 50, 50, 49), Jaskulski Józef (Polska) — 249 kpt. (50, 50, 50, 50, 49), mjr. John Keith Boles (St. Zjedn. Ameryki) — 248 pkt. (50, 50, 50, 49, 49), Eino Karlsto (Finlandja) — 247 pkt.

Dnia 24 i 25 b. m. przyli do Lwowa dalsi zawodnicy: Baumgarten (Austrja), Steenersen (Norwegja), oraz pięciu strzelców estońskich: Rudolf Passup, Johannes Laube, Johannes Pürn, Aleksander Jarwekülg i Tonis Rosenberg

List do redakcji

W związku z meczem Unja (Lublin) — 9 pac w Siedlcach donoszą nam z Siedlec, że zarzuty Unji, z któremi zwróciła się do W. G. i D. Lub. O. Z. P. A., nie odpowiadają rzeczywistości. Na boisku w czasie meczu, ani też przed nim lub po nim, nikt kamieniami nie rzucał, zachowanie się zaś podoficerów 9 pac., których było tylko 10 obecnych przy tem spotkaniu, było bardzo taktowne. Poza tem starali się oni wszelkiemi siłami i sposobami uspokoić dość licznie zebranych w tym dniu widzów, którzy wobec Unji, jako klubu lubelskiego, chcieli zademonstrować swe oburzenie z powodu nieprzyjaznego przyjęcia w Lublinie drużyn siedleckich przez publiczność lubelską.

Oświadczenie tej treści podpisali pp. prezes i sekretarz klubu podoficerów zawodowych 9 p. a. c.

Bocheński przez ębiony

traci trzecie miejsce w finale w Paryżu

Występ naszych pływaków na mistrzostwach Europy w Paryżu wypadł niepomyślnie. Nasza największa nadzieja Bocheński — odpadł w swym punkcie popisowym — 100 mtr. — wskutek słabej formy i przeziębienia; lekka choroba spowodowała wycofanie się Polaka z 400 mtr.

Bocheński zawodzi na całej linji. Od czasu meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze nastąpiło jeszcze pogorszenie jego formy i oto straciliśmy pewne trzecie miejsce w finale, oddając je Steinerowi, pokonanemu przed tygodniem. Nie wygraliśmy naszego wielkiego atutu.

Naogół obsada zawodów była słaba, poza Węgrami: Baranym i Szekelym, którzy byli klasą dla siebie, wszyscy finaliści ustępowali Polakowi w jego normalnej formie.

Finał przyniósł przecież wyniki następujące: 1) Baranyi (W) 59.8; 2) Szekeley (W) 1:00.8, 3) Steiner (Cz) 1:03, 4) Peterson (Szw) 1:03,4, 5) Haas (N) i Lundahl (Szw) 1:04,5, 7) Cappalini (Wł) 1:05.

Bocheński przegrał przedbieg jednak nietylko wskutek złej formy, ale i wskutek zdenerwowania. Przez cały czas płynął na drugiem miejscu, o 3 mtr. za znakomitym Baranyim, wycieńczył się na 5 mtr przed metą, co wykorzystał potem Haas i minął Polaka o dłoń. Ten sam czas co Bocheńskiego — 1:04 — pozwolił jednak Lundahlowi zająć drugie miejsce w przedbiegu i wejść do finału.

Na pocieszenie możnaby dodać, że Bocheński odpadł w godnem towarzystwie: Guillini (Belgja) 1:04.6, Schubert (Niemcy) 1:04.2, Bauchelli (Wł) 1:05.2 i Lesur (Fr) 1:07,8.

Panie popisały się znacznie lepiej, a ich wyniki stały na najwyższym poziomie. Z czasem powyżej 1:17 nie wchodziło się do finału. Finał wygrała Godard (Fr) 1:10 przed Tenouden (Hol).

Na Pomorzu

Grudziądz. Pływackie mistrzostwa sokole Pomorza zorganizowane na jeziorze w Rudniku (tor 50 mtr.) zgromadziły na starcie około 40 zawodników z Gdańska, Bydgoszczy, Tczewa, Torunia i Grudziądza. Wyniki, biorąc pod uwagę stan wody (16°) oraz silne fale należy uważać za dobre. Panie: 50 m. klas. 1) Urbańska (Gr.) 59.8 sek. 100 m. dow. 1) Donajska (rez.) 2:42.8 min. 200 m. dow. 1) Urbańska 4:47.8 mni. Panowie: 50 m. klas. 1) Butlewski J. (Gr.) 44.3 sek., Muzyk (Gdańsk) z czasem 41.9 sek. zdyskwalifikowany. 100 m. klas. 1) Muzyk (Gdańsk) 1:32.8 min., Kocon (Bydg.) 1:37.2 min. 200 m. klas. 1) Muzyk 3:33.8 min. 100 m. dow. 1) Grochowski (Byd.) 1:23.4 min. 2) Anders (Gr.) 1.31 min. 200 m. dow. 1) Julinek (Byd.) 3:21.6 min. 400 m. dow. 1) Kmera 7:43.6 min., 2) Grochowski 7:47 min. 100 m. na wznak: 1) Jesikiewicz (Gd.) 1:43.8 min., 2) Babski 1:45.8 min. Sztafeta 5 x 50 m. 1) Bydgoszcz 3.12 min., 2) Grudziądz, 3) Gdańsk. Sztafeta str. zm. 3 x 100 m. 1) Bydgoszcz 4:56.2 min., 2) Gdańsk 5:13.6 min., 3) Grudziądz. Skoki z trampoliny: 1) Boelke 13 pkt., 2) Jesikiewicz — 8 pkt., 3) Mętlikowski 6 pkt., 4) Supłicki (Toruń) 3 pkt. Ogólna punktacja 1) Bydgoszcz 157 pkt., 2) Grudziądz 111 pkt., 3) Gdańsk 79 pkt., 4) Tczew 32 pkt., 5 Toruń — Podgórz 5 pkt.

Zawody bokserskie G. K. S. — Gryf (Toruń) przyniosły następujące wyniki: Waga mieszana: Kozłowski (Gr.) wypunktował Jaworskiego. Waga kogucia: Grabowski II (T) zwycięża przez k. o. w II rundzie Lutowskiego (G.). Plit (G.), waga piórkowa, odnosi zwycięstwo w I rundzie przez poddanie się Januszkiewicza (T). Witkowski (G.) zwycięża w wadze lekkiej na punkty Grendę (T.). Grabowski I (T.) waga półśrednia nokautuje w II tercji Wyżlica (G.). Wezner (G.), waga średnia, zmusza Kończalskiego (T.) do poddania się w I rundzie. Organizacja zawodów dobra.

Toruń. Makabi (Włocławek) — TKS. 2:2. W przyszłą niedzielę odbędą się w Toruniu pierwsze zawody o wejście do Ligi między drużynami Legja (Poznań) a Gryfem.

W niedzielę odbyły się w Toruniu IV międzyszkolne i międzyklubowe regaty urządzone przez Kl. Wiośl. Toruń. Długość toru dla młodzieży i pań 1.200 mtr., dla pozostałych 2.000 mtr. Czwórki półwycigowe nowicjuszy: 1) TW. Wisła Grudziądz 4:30.4, 2) K. Toruń 4:31.4. Czwórki półwyścigowe młodzieży: 1) BTW 4:20.4, 2) KW. Wisła Warszawa 4:25.6. Dwójki podwójne półwyścigowe ze sternikiem dla młodzieży: 1) Gimn. KW. Toruń 4:56.4, 2) „Posejdon" 5:00.4. Czwórki półwyścigowe pań: 1) TW. Włocławek 4.39, 2) Wojsk. KW. Poznań 4.45. Jedynki nowicjuszy: 1) KW. Wisła Warszawa 6:54.2, 2) BTW 7:11. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Wojsk. KW. Poznań 6.65; ponieważ zajechał on tor, pierwsze miejsce przyznano TW. Wisła Grudziądz 6.55, 2) KW. Wisła Warszawa o 5 dług. W przedbiegach odpadł KW. Gdańsk. Czwórki nowicjuszy BTW 6:42.2, 2) TW. Wisła Grudziądz 6:51.6. Dwójki podwójne półwyścigowe ze sternikiem: 1) KW. Toruń 7:53, 2) TW. Wisła Grudziądz 7:57.4. Jedynki bez ograniczeń: 1) Hesicki 7.30 (—w.o.) — 0. Jedynki młodszych: 1) Węsioro Wł. 7.12.4, 2) Leśniewski 7.23. Czwórki bez ograniczeń: 1) BTW. 6.38, 2) TW. Chełmża 6:46.6. Dwójki podwójne: 1) KW. Wisła Warszawa 6:56.4 w. o. Czwórki młodszych: 1) TW. Wisła Grudziądz 6:30, 2) TW. Włocławek 6:34:8.

Polscy jeźdźcy triumfują

na konkursach w Rydze

W drugim dniu rozegrane zostały dwa konkursy. Pierwszy (16 przeszkód 130 ctm.) wygrał mjr. Antoniewicz, drugą nagrodę otrzymał por. Strzałkowski, trzecią major Trenkwald. Drugi konkurs (14 przeszkód 140 c.) wygrał mjr. Trenkwald na klaczy Madzia bez punktów karnych, czas 1 m. 41 s. Drugie miejsce zajął por. Rojcewicz na klaczy The Hoop bez punktów karnych, czas 1 m. 45,8 s.; trzecie miejsce zajmuje por. armji łotewskiej Trezins na koniu Feleton bez punktów karnych czas 1 m. 56, 4 s.

W pierwszym dniu konkursów hippicznych w Rydze została rozegrana nagroda miasta Rygi puhar przechodni. Zwycię żył Henryk Rojcewicz (25 p. ul.) na klaczy The Hoop bez punktów karnych. Druga nagroda została podzielona na trzy konie, mające po cztery punkty karne: por. Rojcewicz na Blacen Boy mjr. Trenkwald na klaczy Madzia i por. armji łotewskiej Tuzius na koniu Feleton.

Śląsk dziękuje

Z okazji odbytych w dniach 8 i 9 sierpnia b. r. międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych pań Italja — Polska, zarząd Śl. Okr. Zw. L. A. składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Wojewodzie D-rowi M. Grażyńskiemu za ofiarowaną nagrodę honorową dla drużyny włoskiej, J. W. Panu Feruccio de Luppis, gen. konsulowi Italji w Katowicach, za ofiarowaną nagrodę honorową dla najlepszej zawodniczki polskiej, J. W. Panu D-rowi Zagórowskiemu, dyr. Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku, za ofiarowaną nagrodę honorową dla najlepszej zawodniczki italskiej, Magistratowi miasta Królewska Huta za ufundowanie żetonów pamiątkowych dla wszystkich zawodniczek oraz wydanie bankietu.

(—) Zarząd Śl. O. Z. L. A.

Cochet gra we wrześniu w Warszawie

Profil sportowy najlepszego tennisisty świata

Tennis światowy stał w ostatnich latach pod wpływem dwu indywidualności: mistrza Ameryki — W. T. Tildena i mistrza Francji — Cocheta. Oni to nadawali ton i smak najlepiej zorganizowanej konkurencji międzynarodowej świata — pucharowi Davisa i walczyli o pierwsze miejsce wśród najlepszych białego sportu.

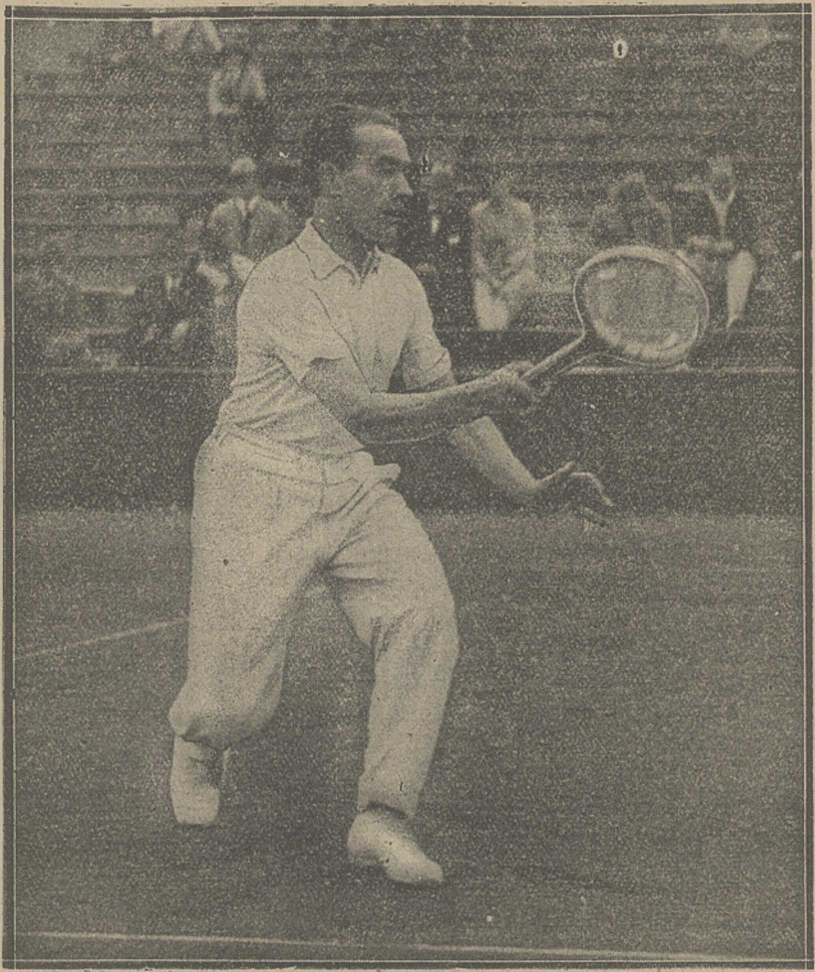
Dziś na placu boju pozostał tylko Cochet. Tilden odszedł do obozu zawodowców, oddając jednak na trzy lata przedtem koronę w ręce wielkiego Francuza. Cochet miał wprawdzie za sobą młodość, ale gdyby zniwelować nawet ten handicap, byłby on dla „big Billa" przynajmniej równorzędnym przeciwnikiem.

Być może, Tilden jest bardziej imponującą indywidualnością, Cochet jest napewno najbardziej utalentowaną i obdarzoną przez naturę, jaką miał kiedykolwiek sport tennisowy.

Tilden może analizować każde swe uderzenie, opisać technikę, taktykę gry. Cochet byłby zakłopotany, gdyby go spytano, dlaczego zrobił on w tej chwili coś, albo jak wykonywuje on uderzenie. Cochet ma poprostu te genjalną intuicję, która nakazuje mu zagrać zawsze najlepiej. I to właśnie jest fascynujące w jego grze, że odbiega ona tak daleko od ustalonych kanonów.

Możnaby próbować naśladować Tildena, Wykluczone jest to u Cocheta. Napróżno usiłowalibyśmy podchwycić tajemnicę uderzeń, katastrofą zakończyłoby się wzorowanie na taktyce. Nikt nie może sobie pozwolić na to, co Cochet, nawet Borotra. Ośmiesza on wszystkie przepisy wielkich mistrzów, rzuca się na oślep w niebezpieczeństwo i zwycięża.

Tajemnica jego stylu leży może w szybkiej reakcji nerwowej i w wynikającej z tego nieprawdopodobnej szybkości. Cochet biegnie naprzykład do siatki, w sytuacji, w której nie odważyłby się na to nikt, zdawałoby się, że on sam nie wierzy w powodzenie swego przedsięwzięcia. A jednak dochodzi do piłki i zdobywa punkt; publiczność ze zdumienia jest oniemiała. Można powiedzieć, że u Tildena zwycięstwo jest wynikiem dokładnego wyliczenia i skrupulatnego wykonania; Cochet zdobywa je jakby przypadkiem, od niechcenia.



HENRYK COCHET

Ortodoksi tennisu krytykują zapamiętale jego taktykę, którą można scharakteryzować jedynie jako taktykę niespodzianek. Nie robić nigdy tego, co oczekuje przeciwnik, oto zasada jego strategji. Aby tego móc dokonać trzeba być jednak wirtuozem techniki. Cochet jest takim artystą. Nie można sobie wprost przedstawić, by było uderzenie, które by mu sprawiało trudności.

Cochet nie należy do kategorji graczy który musi zdobywać każdy punkt. Nie, Cochet przegrywa gemy i sety z — tennisistami, którzy nie mogą się z nim nawet równać. Ryzykuje on często tak wiele, jakby wynik końcowy go nie obchodził. Ale w chwili, gdy przeciwnik jest już niemal pewny zwycięstwa, budzi się w nim lew i w mgnieniu oka zdobywa Francuz przewagę, nad którą przeciwnik musiał długo i w pocie czoła pracować. Żadna piłka nie idzie wówczas za plac lub w siatkę. Olśniewa on fajerwerkiem uderzeń i unicestwia przeciwnika.

Ów cudotwórca kunsztu nie ma wogóle nerwów. Specjalnością jego jest wygrywanie spotkań z meczboli przeciwnika. W r. 1927 w Wimbledonie Hunter prowadził 2:0 (sety) i 3:0. — Cochet zwyciężył. Tilden miał przewagę 6:4, 6:2 i 5:2 i nikt nie postawiłby grosza na Cocheta. — Francuz wygrał. Borotra miał 2:0, i osiem (!) meczboli — Cochet zdobył mistrzostwo. Zapewne nerwom właśnie zawdzięcza też Cochet zwycięstwa nad kapryśnym „Big Billem"; w najbardziej krytycznych momentach, gdy nerwy Tildena wibrowały, gdy 10.000 widzów z podnieceniem się śmiało oddychać, Cochet spacerował po placu, jakby to był trening, a nie decydujące spotkanie w Davis Cup.

Taki jest Cochet na placu, w walce. Nawet ze słabym przeciwnikiem demonstruje on swe umiejętności, dopuszcza go do głosu, cofa się do defenzywy, by w chwili odpowiedniej przejść do ofenzywy. Kto widział raz Cocheta, temu nie są już obce wszystkie arkana tennisu, gdyż Francuz rzuca do boju zawsze wszystkie zasoby swego talentu.

Miejmy nadzieję, że w Warszawie mistrz świata zrobi to nie dobrowolnie, ale zmuszony świetną grą Tłoczyńskiego.

Polska posiada obecnie około 470 tysięcy osób zajmujących się wychowaniem fizycznem, w czem ok. 60 tysięcy kobiet. Wynosi to 1.5 proc. ludności. Są to cyfry mikroskopijnie małe, jeżeli weźmiemy pod uwagę stan w Niemczech, Francji lub Anglji, gdzie sportem i wych. fiz. zajmuje się 13 proc. ludności. Co do terenów sportowych i urządzeń, to Polska posiada 1019 placy do gier, 871 bieżni, 811 kortów tennisowych, 26 ogródków jordanowskich, 350 sal gimnastycznych i 97 pływalni. W stosunku do zagranicy posiadamy tylko 31 proc. terenów sportowych, 6.2 proc. sal gimnastycznych, a 7.2 proc. pływalni. Według obliczeń zagranicznych terenów sportowych winno wypadać po 1.8 mtr. kwadr. na mieszkańca, sal gimnastycznych po 0.04 mtr. kwadr. na mieszkańca, a pływalni po 0.005 mtr. kwadr. na mieszkańca. Jak widzimy cyfry w Polsce znacznie odbiegają jeszcze od ideału, mimo wielkich wysiłków władz.

Międzypaństwowy mecz pięściarski Rumunja — Polska rozegrany zostanie we Lwowie w czasie Targów Wschodnich. Termin spotkania wyznaczony został na dzień 3 września. P. Z. B. mimo rozpaczliwego stanu swych finansów zdobył się na piękny gest, rezygnując z zysku z powyższych zawodów na rzecz lwowskiego O.Z.B. dla propagandy pięściarstwa w lwim grodzie

Reprezentacja Polski na mecz z Rumunami projektowana jest w następucym składzie (od muszej do ciężkiej): Kazimierski, Głon, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Gross (Lwów), Stibbe lub Wocka. Przedstawicielem P.Z.B. na przyszłym meczu będzie prezes dyr. Baranowski.

Fontowicz, reprezentacyjny bramkarz Warty, złożył w ub. tygodniu prośbę o zwolnienie go z klubu, motywując ją tem, że „zwolnienie to posada dla niego", której mu Warta w Poznaniu chwilowo dać nie może. Fontowicz nosi się podobno z myślą przeniesienia się do Lwowa do jednego z trzech ligowych klubów.

Angielki najlepsze w Europie

po zwycięstwie nad Niemkami w lekkiej atletyce 53:47

Tegoroczny kobiecy mecz lekkoatletyczny Anglja — Niemcy był przez prasę rozreklamowany bardzo szumnie, jako decydujący o tytule „najsilniejszego państwa w lekkiej atletyce kobiecej". Naogół Niemcy pewne były zwyciestwa, choć nieznaczną różnicą punktów.

Spotkanie odbyło się na doskonałem boisku miejskiem w Hannowerze, wobec 10.000 publiczności.

Niemcy wystąpiły bez doskonałej biegaczki Dollinger, w barwach Anglji nie startowała zgłoszona i obecna na boisku Walker, tem cenniejsze jest więc zwycięstwo Angielek w stosunku 53:47.

Wyniki techniczne w kolejności rozgrywanych konkurencyj, były następujące: 200 mtr. 1) Halstead (A) — 25,2 (rek. ang.), 2) Johnson (A.) 25,3,, 3) Krauss (N.) 25.3 (rek. niem.), 4) Lorenz (N.) 26.2. Johnson wywalczyła drugie miejsce na finiszu.

Skok wzwyż: 1) Seary (A.) 152 (dalej nie skacze), 2) Okell (A.) 150, Grieme (N.) 150 i Stemberg (N.) 150. Kula: 1) Braumülleer (N.) 13.25 (rek. niem.), 2) Heublin (N.) 11.82, 3) Weston (A.) 9.87, 4) Phillips (A.) 9.02.

Niemki są klasą dla siebie. Braumülleer miała rzuty 13.25, 13.21 i 13.15. Heublin miała nieważny rzut 12.84. 80 m. pl.: 1) Webb (A) 12.0, rek. ang. wyr., 2) Green (A) 12.4, 3) Haux (N) 13.2, 4) Pirch (N). Pirch biegnie druga, na ostatnim płotku dochodzi ją Webb, potyka się, pada i wycofuje się. Mimo to punkty się liczą! Oszczep: 1) Braumüller (N) 40.23, 2) Fleischer (N) 39.92, 3) Weston (A) 30.00, 4) Phillips (A) 29.25. Znów różnica klasy: 100 m. 1) Johnson (A) 12.5, 2) Halstead (A) 12.6, 3) Krauss (N) 12.7, 4) Thymm (N). Skok wdal: 1) Grieme (N) 5.91 (!) rek niem., 2) Cornell (A) 5.77, 3) Steinberg (N) 5.28, 4) Seary (N) 5.23. Mały skandal! Grieme uzyskała wynik ostatnim skokiem, uznanym początkowo za przekroczony; nastąpiły długie narady sędziów, poczem skok okazał się... ważny. Gdyby nie to, zwyciężyłaby Cornell.

800 m. 1) Lunn (A) 2:18.9 rek. ang., 2) Radke (N) 2:21.1, 3) Christmas (A) 2:22.5, 4) Wunderlich (N) 2:25,9. Lunn wygrywa, finiszując 200 m. Radke kompletnie wyczerpana prowadzeniem i własnem tempem. Wcześniejszy finisz Christmas mógł jej dać zwycięstwo nad Radke. Dysk: 1 Heublien (N) 39.00 2) Fleischer (N) 37.10, 3) Phillips (A) 32.55, 4) Weston (A) 31.18. Znów różnica klasy. 4x100: 1) Anglja (Cornell, Seary, Johnson, Halstead) 48,5, rek. ang., 2) Niemcy (Thymm, Krauss, Lorenz, Haux) 48.8 rek. niem. Do ostatniej zmiany prowadziły Niemcy, Halstead nadrabia 2 m., stracone i pewnie mija Haux. Obie drużyny mają po jednej fatalnej zmianie. Wynik Angielek gorszy o 0.1 od rekordu światowego Kanady.

O wyniku zadecydowała (tradycyjnie) sztafeta, której jednak Angielki nie powinny były przegrać nawet według prognostyk prasy niemieckiej.

Naogół zwycięstwa Angielek w biegach osiągnięte zostały po ciężkiej walce; w skokach oba państwa były równe, natomiast w rzutach Niemki górowały bezapelacyjnie.



POZNAŃ—WARSZAWA 5:1
Aktorzy spotkania międzymiastowego przed meczem

Na igrzyskach głuchoniemych w Norymberdze w piłce nożnej Niemcy zwyciężyły w finale Austrję 7:1. Trzecie miejsce zdobyli Czesi, bijąc Francję 6:1. Piąte i szóste: Holandja i Anglja (1:0). W tennisie zwyciężyli gracze francuscy i belgijscy, w pływaniu i lekkoatletyce — Niemcy, przyczem jedynie wynik Francuza na 100 mtr. st. dow. — 1:06 zasługuje na wyróżnienie. Wyścig kolarski 171 klm. wygrał Włoch Carmaesoni w 6:24:10.

Nawet Zamora nie wystarczył, by ochronić reprezentację piłkarską Madrytu od porażki z silnym teamem Budapesztu w stosunku 0:2. Kalman zdobył obie bramki, drugą, dobijając odbitą przez Zamorę w pole piłkę. Hiszpanie grali dobrze, choć nadużywali gry ciałem.

Michard poważnie myśli o zdobyciu po raz czwarty mistrzostwa świata. W generalnej próbie w Paryżu pokonał on w finale pewnie i Geradlina i Faucheux. Inni kolarze, jak Kaufman, Falck Hausen, Szeffer i t. d. grali tylko podrzędne role.

Jack Dempsey wstąpił znów między sznury ringu i znokautował w drugiej rundzie Beasley. B. mistrz świata był w formie, która może uczynić go groźnym nawet dla Schmelinga.

Francja zlekceważyła Szwajcarję w meczu lekkoatletycznym, wysłała rezerwowy skład i przegrała w stosunku 68:69. — 100 i 200 mtr. wygrał Vogler (W) 10.8 i 22.4, 400 mtr. Levier 50,2, 800 mtr. Martin (S) 1:55,8, 1500 mtr. Scharer (S) 4:05. 5 klm. Lahitte (F) 15:30.4. 110 mtr płotki Mägli (S) 16; wwyż Riesen (S) 173, wdal Villon (F) 673; tyczka Vintousky (F) 370, kula Drecq (F) 14.22, 2) Zeli (S) 14.19, dysk Lavaire (F) 41:05; oszczep Schumacher (S) 53.55, sztafeta 4x100 Szwajcarja 43.4; 4x400 Szwajcarja 3:24,6.

Mistrz Niemiec na 1500 mtr., Krause, który przybywa we wrześniu do Polski, przegrał we Wrocławiu z Wichmannem w czasie 4:04.7.

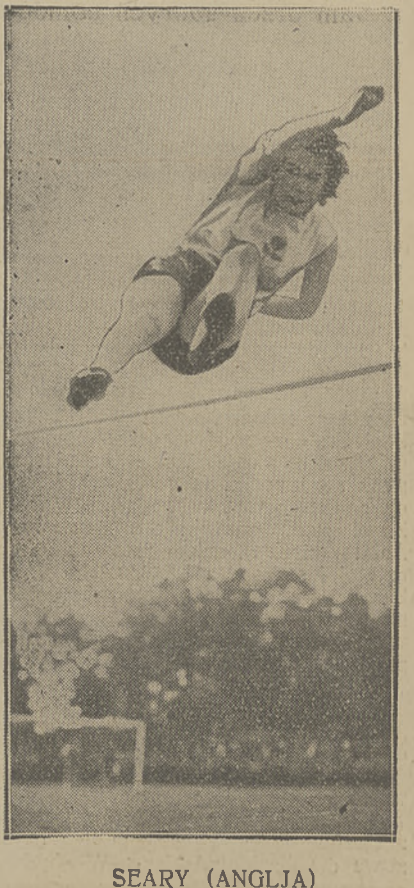
Świetne wyniki osiągnięto na zawodach w Strassburgu: Madarasz i Noel przekroczyli 48 mtr w dysku (48.59 wzgl. 48.23). Ramadier skoczył o tyczce 385, Eldracher pokonał na 100 y. w 10 sek i 200 mtr w 22.4 Geerlinga, przegrał z nim jednak na 100 mtr (10.8) 800 mtr. wygrał Keller w 1:56.8.

Ladoumeque przebiegł znów 1500 mtr. w 3:56.6; na 5 km świetny Francuz miał czas 15:39.8.

Tolan pobił znów rekord światowy na 100 mtr., osiągając w Vancouverze czas 10.3 sek.



KLĘSKA MISTRZYNI OLIMPIJSKIEJ
Angielka Huhn pociesza Radtke po jej przegranej na 800 mtr.



SEARY (ANGLJA)
zadowoliła się wynikiem 152, by zwyciężyć w skoku wwyż.



WIELKĄ NAGRODĘ AUTOMOBILOWĄ IRLANDJI
Tourist Trophy wygrał Black na Midget. Oto moment startu wielkiego wyścigu.



ANGIELKI SZYBSZE OD NIEMEK
Halstead wygrywa bieg 200 mtr. przed Johnson i Niemką Krauss na meczu Anglja—Niemcy w Hannowerze.



PRZYSZLI MISTRZOWIE EUROPY
Forma, którą wykazali Węgrzy na meczach z Francją i Austrją, nie pozwala wątpić w zdobycie przez nich tytułu mistrzowskiego w piłce wodnej.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.